



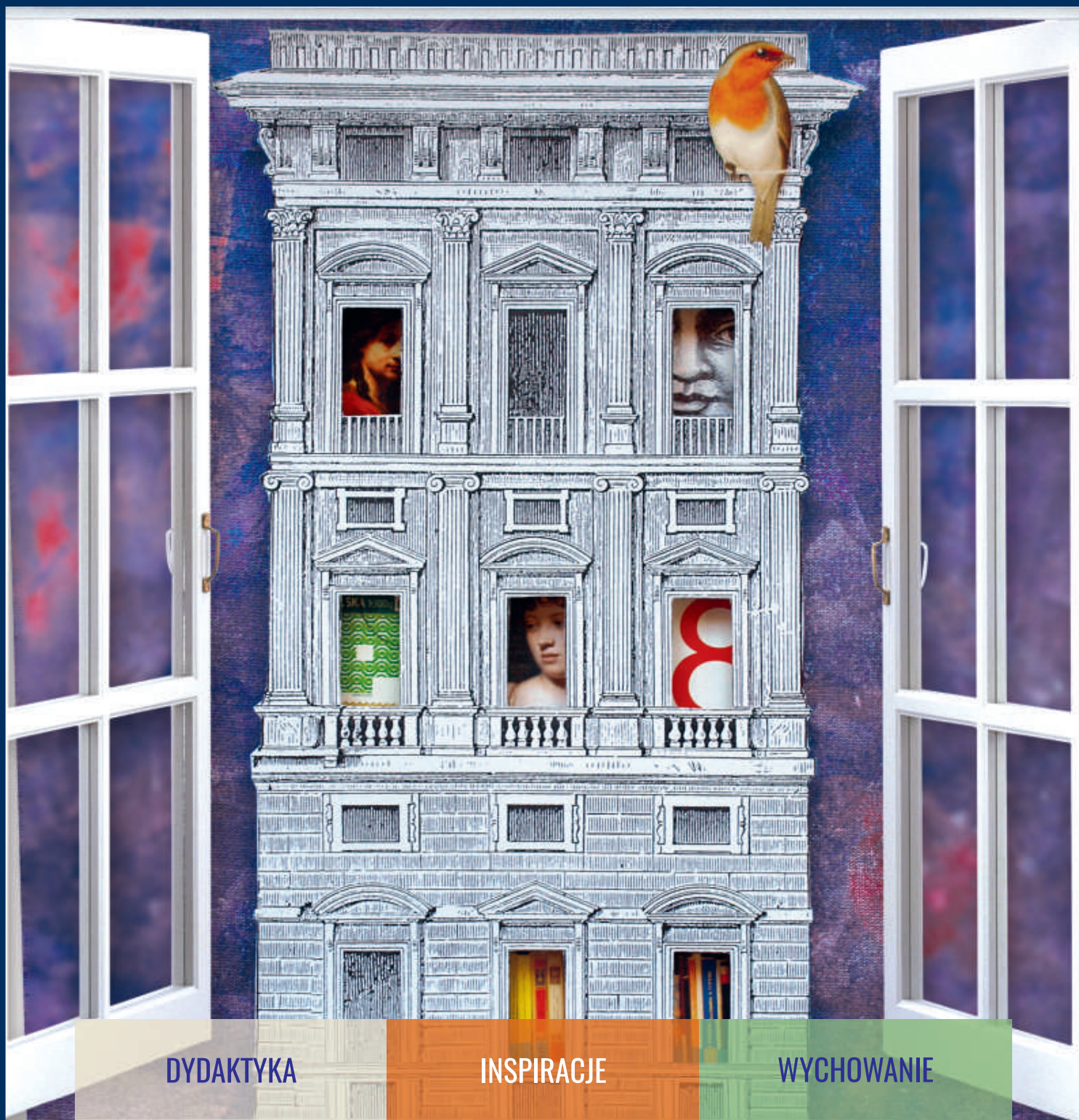
ODN

Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli
w Poznaniu

Nr 3-2016/2017

Uczyć lepiej

ISSN 1641-5825



DYDAKTYKA

Oko na współczesność.
O poezji najnowszej

INSPIRACJE

Analogowy laptop

WYCHOWANIE

Dzieci w sieci. Granice ryzyka

**ODN**Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli
w Poznaniu

EDU Ogólnopolski TEC Kongres Oświatowy

23-24 marca

Edukacja w kosmosie informacji

CZWARTEK 23.03.2017

- 10.00 - 11.00 Rejestracja, kawa powitalna
- 11.00 - 11.20 Otwarcie kongresu
- 11.20 - 12.30 Środowisko cyfrowe naturalnym środowiskiem człowieka – prof. dr hab. Wojciech Cellary
- 12.30 - 13.30 Edukacja w epoce Internetu – prof. dr hab. Janusz Morbitzer
- 13.30 - 14.30 Obiad
- 14.30 - 15.30 Rozproszony autorytet nauczyciela czyli o memetycznym obrazie szkoły – dr Marek Kaczmarzyk
- 15.30 - 16.00 Nastolatki w Internecie – rekomendacje NASK dla rodziców i nauczycieli – prof. dr hab. Maciej Tanaś
- 16.00 - 16.30 Kawa
- 16.30 - 18.00 Panele
1. Bezpieczeństwo i wiarygodność informacji jako kluczowy czynnik sukcesu zarządzania informacją w samorządzie, szkole/placówce i pracy dydaktycznej nauczyciela – ODN w Poznaniu, Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa w Poznaniu
 2. Zarządzanie informacją w pracy dyrektora – CDN w Lesznie
 3. Zarządzanie informacją w pracy z uczniem niepełnosprawnym – CDN w Koninie
 4. Zarządzanie informacją w pracy organu prowadzącego – ODN w Kaliszu
 5. Zarządzanie informacją w pracy nauczyciela – CDN w Pile
- 18.00 Kolacja

PIĄTEK 24.03.2017

- 9.00 - 10.00 Kawa powitalna
- 10.00 - 11.00 Jak korzystanie z sieci wpływa na rozwój młodych ludzi i co mogą z tym zrobić wychowawcy? prof. dr hab. Jacek Pyżalski
- 11.00 - 12.00 Rzeczywistość globalnej zmiany a edukacja - w stronę prorozwojowości, proaktywności i technicyzacji prof. zw. dr hab. Agnieszka Cybał-Michalska, dr Michał Klichowski
- 12.00 - 12.30 Kawa
- 12.30 - 13.00 Otwarcie Targów Edukacyjnych. Prezentacja stanowiska Kongresu
- 13.00 - 14.00 Działania i plany Ministerstwa na rzecz rozwoju cyfrowej edukacji – przedstawiciel Ministerstwa Cyfryzacji
- 14.00 Obiad

PATRONAT

Ogólnopolskie Stowarzyszenie
Dyrektorów Wojewódzkich Placówek
Doskonalenia NauczycieliSzczegółowe informacje na stronie www.kongres.odnpoznan.pl

Szanowni Państwo, koncentracja uwagi na rozwijaniu czytelnictwa młodych to wynik zaniepokojenia nie tylko utratą międzypokoleniowego kodu kulturowego, ale także wyraz troski o rozwijanie siły wyobraźni, motywacji do marzeń, rozbudzania ciekawości światem i potrzeby kreowania jego nowych wizji, inspirowanych literaturą. Temat ten poruszamy na naszych łamach, zachęcając polonistów do sięgania po współczesne teksty, ale i do poszukiwania ciekawych, odświeżających metod pracy z utworami dobrze zakorzenionymi w kanonie. Ważne jest jednak to, aby każdy nauczyciel poczuł odpowiedzialność za realizację Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa, zaplanowanego na lata 2014-2020. Nie ma bowiem skuteczniejszej metodyki niż pociąganie ucznia za przykładem, który sami dajemy.



Chcemy zachęcić także do skorzystania z doświadczeń laureatów i osób wyróżnionych w Konkursie o Tytuł Wielkopolskiego Nauczyciela Roku. Gratulujemy nagrodzonym, a uwadze Czytelników podsuwamy prezentację szerokiego wachlarza działań, podejmowanych przez te niezwykle osobowości nauczycieli i pedagogów. Inspirujące są nie tylko ich pomysły na zaktywizowanie środowiska lokalnego, ale także autorefleksja na temat wewnętrznych motywacji, źródeł energii do codziennej pracy.

Poza lekturą naszego czasopisma zapraszamy także do udziału w organizowanym przez Ośrodek – we współpracy z wojewódzkimi ośrodkami doskonalenia nauczycieli w Koninie, Kaliszu, Lesznie i Pile – Ogólnopolskim Kongresie Oświatowym EDUTEC: „Edukacja w kosmosie informacji”. To wydarzenie w założeniach ma przede wszystkim zainicjować dyskusję na temat przeobrażeń kierunków edukacji w związku z upowszechnieniem nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych. Zaprosiliśmy znakomitych wykładowców i panelistów, którzy podzielą się obserwacjami na temat obecnego stanu rzeczy i zarysują perspektywy nadchodzącej przyszłości edukacyjnej.

Ewa Superczyńska
– redaktor naczelny „Uczyć lepiej”
i dyrektor Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu



Globalnie i lokalnie

Maksisprawy na dziś 4

Dydaktyka

Oko na współczesność 5

Inspiracje

Analogowy laptop 7

W labiryncie literatury 8

Limerykowe rymowanie 10

Po co mi to? 11

Diagnostyka

Nie tylko test i kartkówka 12

Łudzie, miejsca, zdarzenia

Konkurs „Wielkopolski Nauczyciel Roku” 14

Wychowanie

Dzieci w sieci 16

Dobre praktyki

Konkursowy booktalking 17

Rekomendacje czytelnicze

Sztuka przemawiania 18

Uczyć lepiej

Adres redakcji



ODN

Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu

ul. Górecka 1 60-201 Poznań
tel. 061 858 47 00, fax 061 852 33 29
e-mail: uczycylepiej@odn.poznan.pl
http://www.odn.poznan.pl

Konto

KB S.A.III O/Poznan
86 1500 1621 1216 2005 9460 0000

Redakcja

Redaktor naczelny Ewa Superczyńska
Sekretarz redakcji Joanna Marchewka
Zespół redakcyjny: Tadeusz Nowik
Dorota Mursztyn-Gorgoń

Reklamy i ogłoszenia

różne warianty
konkurencyjne ceny
szeroki krąg odbiorców związanych z oświatą

Kontakt

Joanna Marchewka (tel. 061 858 4764)
joanna.marchewka@odn.poznan.pl

Korekta

Krystyna Klimontowicz

Autorzy tekstów

Beata Buchwald
Magdalena Choroś
Marek Czapla
Beata Dziwis
Magdalena Gajtkowska
Ewa Górćzak
Joanna Marchewka
Emilia Mendak
Bernadeta Mika
Joanna Ferenc-Szkopek
Magdalena Ślawska
Piotr Śliwiński
Renata Urbaniak
Patrycja Wesolowska
Urszula Wykurz
Iwona Wysocka

Opracowanie graficzne

Klaudia Karpeta

Autorzy grafiki

Sylwia Pragłowska (okładka)

Druk

Zakład Poligraficzny A. Frąckowiak
ul. Unii Lubelskiej 3, 61 -249 Poznań
tel./fax 061 87482 13, e-mail: afdruk@icpnet.pl

Maksisprawy na dziś

dr hab. Dariusz Dobrzański – pracuje w Instytucie Filozofii UAM w Poznaniu w Zakładzie Historii Filozofii Nowożytnej i Współczesnej. Prowadzi zajęcia z Filozofii społecznej i politycznej, Filozofii Solidarności i Antropologii Witolda Gombrowicza.



Joanna Marchewka: Filozofia to sztuka stawiania pytań – to dobry model edukacyjny na dziś?

dr hab. Dariusz Dobrzański: Wszystkie prace licencjackie moich studentów muszą mieć w tytule pytanie. Ale filozofia, zwłaszcza ta z ducha sokratejskiego, nie nadaje się do tworzenia modeli. Jeśli jednak pyta pani o wzorce, to wskazałbym pedagogikę Jacka Kuronia, bo bardzo uczłowiecza. Opiera się na autorytecie i odpowiedzialności – to się świetnie sprawdza.

Jak się to buduje?

W moich czasach studenckich osobowym wzorem był profesor Tadeusz Buksiński, ówczesny dyrektor Instytutu Filozofii na UAM w Poznaniu. Zawsze miał dla nas czas. Seminaria z nim przeciągały się do pięciu godzin dyskusji na uczelni, a kończyły wspólnym wyjściem w miasto. Dzięki temu między nami – studentami zawiązały się silne więzi, podtrzymywane do dziś. Kiedy patrzę na moich studentów, ale także ich młodszych kolegów, bo współpracuję z poznańskimi szkołami, to widzę przede wszystkim ich ogromne osamotnienie, syndrom opuszczenia. Bardzo chcieliby zostać zauważeni przez swoich nauczycieli i wykładowców. Podstawowym elementem wychowawczym powinna być nasza obecność przy wychowanku, studencie. Ja swoich seminarzystów zabieram do teatru. Ostatnio byliśmy w Teatrze Narodowym w Warszawie na sztuce Gombrowicza – wybitnego pisarza filozoficznego.

Trzeba postawić na to, że czas edukacji to okres konstruowania osobowości, pracy nad sobą – jak czytanie, chodzenie na wykłady i do teatru. To zresztą poniekąd jest istotą filozofii.

A co z odpowiedzialnością za przygotowanie młodego człowieka do warunków na rynku pracy?

Dziś już nie możemy dać żadnej gwarancji na to, że edukacja zapewni nam dobrą przyszłość zawodową. Państwo powinno przygotować młodego człowieka do doświadczenia imigracji i emigracji, bo wymagają tego zachodzące dziś bardzo szybko procesy globalne. Szkoła powinna przede wszystkim uczyć rozumienia innych kultur, rozbudzać zainteresowanie i zaciekawienie światem. Mój program wychowawczy jest taki – bon i walizeczka. Gdyby to ode mnie zależało, fundowałbym młodym ludziom po

studiach stypendia na obowiązkowy wyjazd zagraniczny. Podróże najlepiej kształcą.

Poza tym jestem za propagowaniem humanistycznych kierunków, bo one gwarantują elastyczność. Po filozofii ludzie sobie świetnie radzą w życiu

Teraz jest dobry czas dla filozofów?

Instytucjonalnie rzecz biorąc, dobrze się miała tylko filozofia marksistowska, ale poszczególnie rzecz ujmując – jest coraz lepiej. Mamy dobrych studentów. Kierunek staje się elitarny, i tak właśnie powinno być, bo filozofia nie jest dla wszystkich. Filozofowanie wymaga niezależności myślowej. Trzeba wciąż opukiwać rzeczywistość. Na zimno. Z rozumnym dystansem.

Taki permanentny trening myślenia krytycznego?

Jak najbardziej. To tradycja sokratejska przede wszystkim odróżnia naszą cywilizację i kulturę od innych. Ważne, że ma też gwarancje prawne, dlatego opozycja w parlamencie ma obowiązek krytykować. Trzeba przypomnieć, że pojęcie 'krytyka' wywodzi się z greki i oznacza „oczyszczanie”. Proszę zauważyć, że dzieła Kanta „Krytyka czystego rozumu”, „Krytyka władz sądowniczych” i „Krytyka praktycznego rozumu” nie są przecież odrzuceniem rozumu, lecz jego pochwałą. Rzecz w tym, aby oczyszczać rozum z fałszywych mniemań, z tego, co wydaje się prawdą. To zakłada dialog. Odwołuje się do niego inny niemiecki filozof, Habermas – mówiąc o społeczeństwie i debacie.

Tak więc powinniśmy przede wszystkim uczyć umiejętności logicznego argumentowania, bo to jest wyjściowa droga do rozmowy, wymiany myśli. Zakładamy, że każdy z nas coś wie na jakiś temat, w wyniku wymiany wspólnie tworzymy coś, odkrywamy. Śmiało można mówić, że istnieje coś takiego jak solidarność w komunikacji, czyli dowiadywanie się czegoś o świecie w wyniku wzajemnej wymiany argumentów. Tak właśnie powinniśmy konstruować wiedzę o świecie.

Zajmował się Pan badawczo ideą solidarności, a jak wygląda ona w dzisiejszej praktyce?

W wielkim skrócie, po Wielkiej Rewolucji Francuskiej hasło „braterstwo” zamieniono na pojęcie „solidarności”, bo było łatwiejsze do konceptualizacji. Podglebie tego pojęcia ma jednak wymiar zarówno polityczny, jak i religijny – da się je sprowadzić do biblijnej formuły: *Jedni drugim brzemiona noście*. Dzisiaj żyjemy

w społeczeństwie spluralizowanym, reprezentujemy różne opcje polityczne, religie i w związku z tym wartości i styl życia. Coraz trudniej znaleźć wspólną płaszczyznę porozumienia. Wciąż potrafimy zachować taką małą solidarność wąskiego kręgu – sąsiedzkiego, rodzinnego, towarzyskiego. Zasadniczo jednak mamy predylekcję do solidaryzmu negatywnego, jednoczymy się w obliczu totalnego kryzysu.

Czy są wartości, które mogłyby stać się dla nas wspólną wartością?

Tak, tą podstawą powinno być prawo. Wspólnie uznane i szanowane przez wszystkich.

Profesor Leszek Kołakowski popularyzował ważne idee i postawy w „Miniwykładach o maksisprawach”. Jakie kwestie uznałby Pan za maksisprawy tu i teraz?

Po pierwsze – jak się porozumiewać, nie wyniszczając się wewnątrz i unikając pogłębiania kryzysu komunikacyjnego? Mamy poważne problemy dialogowe. Trzeba porzucić argumenty *ad personam* na rzecz merytorycznej rozmowy. Po drugie – jak nie popaść w pułapkę poczucia bezpieczeństwa ontologicznego? Jacek Kuroń mówił, że potrzeba bezpieczeństwa absolutnego jest najbardziej niebezpieczna. Jej konsekwencją staje się to, że stawiamy mury. Nie godzę się na zagwarantowanie bezpieczeństwa karabinem czy barykadowaniem się. Szedłbym ku otwartości. Mamy piękne wzorce takiej postawy: księdza profesora Józefa Tischnera, Karola Wojtyłę, późniejszego papieża, wspomnianego już Jacka Kuronia. Po trzecie – jak nauczyć się odróżniania prawdy od kłamstwa? Żyjemy w czasach, które wymieszały te pojęcia. Kompletnie pogubiliśmy się z tym w sferze publicznej, uważamy, że wszystko może być grą polityczną. To powoduje ogromną destrukcję społeczną, a w młodych ludziach rodzi pokłady nihilizmu. Wydaje im się, że wszystko wolno, a tak nie jest. Obowiązek niekłamania powinien być punktem pierwszym w katalogu powinności życia publicznego. Wracam do lektury Orwella, bo to jest o kłamstwie, które staje się prawdą.

Jakieś przesłanie na nowy rok...

Oglądam taki serial „Ranczo”. W ostatnim odcinku Pieczka tak miło żegnał się z widzami: *Ludzie wy się tak chociaż trochę lubcie. No więc tego powszechnego lubienia bym nam wszystkim życzył*.

rozmawiała: Joanna Marchewka
– nauczyciel konsultant ODN W Poznaniu

O poezji najnowszej

Oko na współczesność

Żeby chcieć przeczytać wiersz, trzeba chcieć przeczytać siebie; nauczyciel to ktoś, kto inspiruje chęć czytania i pomaga w lekturze.

Poezja najnowsza nie potrzebuje ani wielkiej, ani drobnej zmiany, gdyż sama znajduje się w ciągłym ruchu. Jej ruchliwość niekiedy zdaje się denerwująca, czujemy się niedoinformowani, wstrzychnięci na dudka, w tyle za jej aktualnym stanem. Zniechęceni, odpowiadamy odrzuceniem – wiele tracąc.

Wiersz, nasz zagadkowy bliźni

W społeczeństwie poezja nie ma się dobrze: nieczytana, bez autorytetu, od czasu do czasu – podczas uroczystości, na akademiach, odświętnie – służąca do dekorowania okolicznościowych wzruszeń. W szkole mówi się o niej jak o „rzeczy obcej”, z zacięciem, lecz bez zacięcia. O poezji najnowszej mówi się sporadycznie, gdyż albo brakuje na to czasu, albo wiedzy, albo też wskutek opinii, że wszystko, co było w tej dziedzinie ważne należy do przeszłości. Poza tym rośnie w nas lęk, że wiersze i życie nie łączą się ze sobą w jakikolwiek sposób; że mówienie o poezji jest całkowicie niezbieżne z doświadczeniem; że poezja to zajęcie dla odmienców, którzy nie chcą lub nie potrafią odnaleźć się w rzeczywistości; że w najlepszym razie to wyraz luksusu, na który stać nielicznych.

Bo świat – jak często sądzimy – zmienił się gruntownie, popędził w stronę pragmatyzmu, przyjemności i codzienności. Dzisiejszy człowiek spełnia się w totalnej i łatwej komunikacji, boryka z wyzwaniem rynku, czuje się skazany na walkę o pozycję społeczną i stosowny do jego ambicji udział w konsumpcji dóbr. Zainteresowanie poezją mogłoby stanowić przeszkodę w realizacji aktualnie obowiązującego wzorca egzystencji.

Powyższe – ogólnikowe i dość banalne – uwagi nie służą skardze na nieczułość czasu, lecz sformułowaniu założeń jak najbardziej optymistycznych. Ujmę je najkrócej: 1) wszelka nauka o poezji musi i może być rozmową o współczesnym świecie, społeczeństwie i człowieku; 2) zmiany zachodzące w świecie i w poezji są przede wszystkim ciekawe, a dopiero w drugiej kolejności niepokojące, czy tym bardziej zniechęcające; 3) poezja pozostaje zapisem doświadczeń i emocji ludzkich, także naszych i naszych uczniów; doświadczenie współczesności dotyczy poety, nauczyciela i ucznia; 4) język wiersza, choćby wydawał się niezrozumiały, trudny, nierzeczywisty,

pozostaje w związku z naszym językiem – nasila go, przekracza, rozwija, komplikuje, uwalnia spod władzy reklamy, mody, propagandy, indoktrynacji, polityki; 5) wiersz jest i n n y m głosem (głosem inności); lektura wiersza to rozpoznanie tej inności, zachowanie jej i jednocześnie przyswojenie, s p o t k a n i e z innym w sobie, p r z y g o d a świadomości.

Jednym zdaniem – żeby przeczytać wiersz, musimy wierzyć, że wiersz nas dotyczy i obchodzi; obchodzi nas nie to, co obce, lecz to, co inne; żeby chcieć przeczytać wiersz, trzeba chcieć przeczytać siebie; nauczyciel to ktoś, kto inspiruje chęć czytania i pomaga w lekturze.

Poezja najnowsza – po języku

Około roku dwutysięcznego wyłoniła się grupa autorów pragnących zaistnieć, a zarazem dotkliwie rozumiejących związane z tym kłopoty. Z jednej strony, nie ma dla nich miejsca (starzy mistrzowie są nadal w dobrej dyspozycji), a z drugiej, mają poczucie, że stanowią pierwsze środowisko, by nie powiedzieć „pokolenie”, dla którego historia realnego socjalizmu w Polsce i oporu wobec władzy komunistycznej nie jest już ich historią. Doświadczają wielości mediów, a stanem dla nich naturalnym wydaje się wszechobecna i rozmnożona na nowe sposoby komunikacja, do której to będą się wielokrotnie odnosić.

W tym czasie mamy do czynienia z końcem pewnego rewolucyjnego i świątecznego nastroju panującego w Polsce od roku '89, który w odniesieniu do kultury i literatury zaowocował przede wszystkim czasem oczekiwania na nowy język, co ożywiało ówczesne życie literackie. Tymczasem od końca lat 90. uwaga mediów odwraca się od literatury i poezji. Od dwutysięcznego roku mamy też do czynienia z coraz wyraźniejszym schyłkiem pewnej ważnej w odniesieniu do polskiej literatury tendencji, a mianowicie postmodernizmu. U progu drugiego tysiąclecia kielkuje przekonanie, że modernizm – zrodzony u końca XIX wieku nie skończył się tak definitywnie. Od tego momentu określenie „późny modernizm” coraz częściej zaczyna zastępować „postmodernizm”.

Spośród poetów owego okresu kluczową rolę odkrywa Andrzej Sosnowski, który zadebiutowawszy na początku lat 90., bardzo szybko zdobył status wpływowego,



fot. M. Kaczyński

cenionego i diskutowanego twórcy. To on koncentruje ciekawość w dużo większym stopniu niż Czesław Miłosz czy Wisława Szymborska. Wydaje się, że to on zmienia sytuację w literaturze polskiej, stając się nieodzownym i niejako obowiązkowym punktem odniesienia.

Razem z Sosnowskim dokonuje się koniec poezji sentymentalnej, opartej na powtórzeniach i ekwiwalentach. W nim również antyretoryczna, antyperswazyjna, obywatelska, konsolacyjna, emocjonalna poezja dokonuje swego żywota – tak uważali młodzi i tak można by sądzić. Oznacza to koniec pewnych złudzeń i nadziei, a liczyć zaczyna się tylko „cyfra i śmierć”, powtarza Sosnowski za Paulem de Manem.

Andrzej Sosnowski w oczach młodych poetów jest poetą totalnym, a więc kimś, kto porwał się na rzeczy niemożliwe nie po to, by się chełpić, ale by o niemożliwość zagrać.

W rozstępach i szczelinach jego tekstów dostrzegamy tematy – śmierć, przyjaźń, opresję języka, a czasem i samo życie, ukazujące się paradoksalnie w tym, co nie wierzy w możliwość ukazania życia, jakby metafizyczne, religijne światła, parareligijny kult sztuki i poezji, jakby to wszystko, co zgąsło, pozwoliło się uwidocznić rzeczywistości.

Młodzi namiętni, zaangażowani, uświadomieni

Znaczna część poetów młodszych i najmłodszych próbuje stanąć po stronie polityczności dosłownie rozumianej. Wydaje się, iż w istotnej mierze starają się oni nawiązać do awangardowej tradycji nowatorstwa i zaangażowania, odkrywczego słowa i bezpośredniej poetyckiej akcji. U nich stare, awangardowe, źródłowe hasło „sztuka, życie, działanie”, owo *art, vie, action* zaczyna nabierać nowego sensu.

W ostatniej dekadzie wyłoniła się grupa autorów niewątpliwie wybitnych. Pierwszym dostrzeżonym był **Edward Pasewicz**, debiutujący po trzydziestce – jego pierwsza książka wyszła w 2001 roku. Bardzo szybko wskazał na możliwość uprawiania poezji na kilku polach. Po pierwsze, było to zaangażowanie pojęte jako nieodłączna, wrodzona właściwość

świata, który wyłania się z jego wierszy. Owa immanentna cecha to gejowski charakter jego wrażliwości, co manifestuje się w wyborze części tematów – jego teksty portretujące kawałki miasta, ludzi, sytuacje międzyludzkie są naznaczone homoerotycznym znakiem. Sygnał ten nie dąży jednakże do służenia jakiegokolwiek walce przeciwko czemuś, o nic nie walczy, lecz stanowi naturalną część świata opisywanego przez autora.

Z kolei **Justyna Bargielska**, mistrzyni poetyckiego zwodu i dryblingu, w niesłychanie delikatny sposób kreśli figury poetyckie, czasami w skali mikro, trudno dostrzegalne, mylące, wyprowadzające w pole, lecz bez ostentacji, nieoparte na mocnych conceptach, a na szeregu małych pomysłów na rozwiązanie kawałka wersu. Ukazuje tym samym świat estetyczny, nawet przeestetyzowany i na swój sposób groźny, pełen śmierci będącej śmiertelnością i jej wszechobecnością, która pozostaje konkretna – to śmierć płodu, niemowlęcia, kogoś bliskiego, kto ma lub dobija się imienia, a brak owej osoby jest dojmującym doświadczeniem.

Iłona Witkowska, autorka do tej pory zaledwie jednego tomu, aby powiedzieć coś o charakterze naszego życia, używa w niezwykły, kalejdoskopowy sposób współczesnych technik wizualnych, nawiązujących do oszałamiającego tempa teledysku i klipu, wizualności jako pewnego rodzaju doznania, bez którego nie możemy się obejść czy uwolnić.

Warto tu przywołać parę innych, mocnych głosów. Na przykład **Bartosz Konstrat**, twórca już w średnim wieku, lecz debiutujący również w omawianym okresie, przedstawia się następująco: *ja jestem głosem, okiem, uchem, jestem wrażliwością do wynajęcia, jestem poetą w roli poety*, a zatem nie poetą po prostu. Kiedy papiery na bycie poetą, legitymizacje poezji wydają się słabe czy wręcz zużyte, trzeba, mówiąc o sobie „poeta”, dodać – *oto ja, zagram przed wami poetę*. Teksty Konstrata wymagają uważnej analizy, żeby móc przekonać się, jak doskonale są skonstruowane, a przecież konstrukcja stanowi jedno z alibi, usprawiedliwień pisania wierszy.

Młodszy jeszcze poeta, **Maciej Taranek**, autor jednego tomu, pokazuje poezję jako maskę pierwszego głosu. Bycie poetą wymaga wcielenia się w kogoś, kto pisze pierwszy wiersz na świecie, wymaga bycia pierwszym człowiekiem – w ten sposób autor próbuje sobie ową rolę wyimagować. Wydaje się to niesłychanie charakterystyczne: zdziwić się jak dziecko, które po raz pierwszy spostrzegło coś interesującego (jak w wierszu „w życiu”).

Przejdźmy do autorów, których postawę można określić jako tyleż uświadomioną

przez zjawiska najmocniej reprezentowane przez Sosnowskiego, co i starającą się mu sprzeciwić. Mowa tu o poetach politycznych *à la lettre*, dążących do tego, że choć niemożliwe jest przewidzenie jakiegokolwiek skutku, to dopóki tego skutku wykluczyć nie możemy, należy próbować go osiągnąć.

Kira Pietrek, poetka w masce bezsilnego gniewu: ukierunkowanie ironii na demaskowanie obłudy i pustoty języka, troski, punktowanie zamiast rozlewania, zamiast logorei bardzo mocny konstatywny obraz, redukcja tegoż obrazu, wypuklanie podmiotu, który jest słaby przez swoją przynależność do świata, a mimo to zdolny określić swe położenie – wysupłać się z uwikłania za pomocą ironii (tomik „Statystyki”).

Jeszcze inny, nawet mocniejszy, jak się wydaje, głos należy do **Konrada Góry**, poety – świadka zdarzeń, księgowego zła. W „Matce Boskiej Rzeźnej” pokazuje miejsce, gdzie odbywa się ciągle wykrywanie metali mogących się ewentualnie zaplątać pośród przetwarzanych szczątków istoty żywej, która stała się już tylko rzeczą. Ten poetycki rodzaj sprawozdania ma nieomal reportażowy charakter, a równocześnie cechuje go ciemna eufonia i transowość, przez co wiersz nie jest tylko protestem wobec rzeźniczych praktyk, lecz aspiruje do bycia muzyką nieludzkiego świata, muzyką fabryki mięsa, litanii zagłady dokonującej się za przyzwoleniem i w interesie człowieka.

Jeszcze inaczej postępuje **Szczepan Kopyt**, poeta w roli rewolucjonisty, demaskatora matrixa, w którym żyjemy, depersonalizacji, uwięzienia komunikacji w komunikatorach.

W wierszu „ci których nie widać” ów matrix depersonalizuje, odbiera twarz oraz imię, prowadzi do zagubienia i bierze zagubionego człowieka we władanie, oplątuje go swoimi własnymi językami i retorykami, jest wrogiem na tyle potężnym, że również poezja musi mu ulec, ale z drugiej strony tylko poezja posiada zdolność postawienia mu się, choćby bezsilnością.

Omawiane przez nas role czy maski są częścią wyposażenia współczesnego poety przekonanego, że starych sposobów funkcjonowania poezji nie da się praktykować inaczej niż jako pewnego rodzaju stylizacji, gry czy teatru. Nie oznacza to jednakże, iżby szereg współczesnych utworów nie próbował odegrać tej samej roli, którą niegdyś odgrywała awangarda, nie próbował wrócić do idei sztuki jako pewnego rodzaju działania, wybić się ponad ograniczenia świetnie opisane przez Jeana Baudrillarda, który mówił o paradzie symulakrów. Ucieczka z Baudrillardowego świata wymaga odnalezienia nowego języka, idiomu, mowy prywatnej, ponieważ

tylko taką można odnaleźć. Poszukiwanie języka jest konieczne, aby poezja nie uzależniła się od polityki rozumianej wąsko, partyjnie czy interwencyjnie, aby więc jako poezja mogła wypełnić swoje intencje i zobowiązania. Nowy język to warunek zachowania społecznego i autonomicznego wymiaru poezji, które historycznie i realnie występują razem.

Którą najnowszą poezję czytać na lekcji?

Którą, ponieważ nie ma jednej. Prócz twórców wspomnianych nie brakuje i takich, którzy kontynuują poetyki i postawy liryczne, należące do kluczowych tradycji. Niektórzy z nich reprezentują niepośledni talent (Tadeusz Dąbrowski, Krystyna Dąbrowska, Małgorzata Lebda, Łukasz Jarosz, Szymon Słomczyński, Szymon Żuchowski). Czytanie ich wierszy dostarcza satysfakcji, przyjemności, powodów do refleksji, inspirowania do współodczuwania z podmiotem utworów. Jest wartościowym doświadczeniem.

Jeśli zatem kieruję Państwa uwagę ku poetom bardziej kłopotliwym, trudniejszym, czasami posądzanym o niezrozumiałość, to nie dlatego, że przypisuję im jakąś oczywistą wyższość nad poetami tradycji, lecz z przekonania, że to raczej oni wyrażają nasz czas, jego złożoność, ukryte lęki, kłopoty z porozumieniem. Ich trudność jest dla odbiorcy szansą wydobycia się z labiryntu luster.

Jak je czytać? Nie ma na to odpowiedzi zadowalającej, powiedziałbym więc tylko tyle: 1) porzucić na bok nawyki czytania, schematy, za pomocą których porządkujemy znaczenia; 2) czytać głośno, raz, drugi, dziesiąty – wiele z tych utworów opiera się na rytmie, melodii, materialności słów; 3) szukać spójnika między doznaniem uczniów i dającymi się ustalić doświadczeniami wiersza; 4) nie tłumić emocji – emotywność odrodziła się jako temat w humanistyce, a jako właściwość w poezji; 5) aktywizować lekturę, proponować interpretację ekwiwalentną w formie odgrywania scenek, „podpowiedzianych” przez wiersz, nagrywania filmików, pisanie pastiszy, malowanie plakatów, adaptowanie do formy piosenki – tekst w poezji najnowszej bywa otwarty, niekanoniczny, aleatoryczny, wołający o wykonawcę; 6) nie zmarnować żadnej okazji, by wierszem się bawić; 6) bawić się samemu.

prof. dr hab. Piotr Śliwiński
– Instytut Filologii Polskiej i Klasycznej UAM
w Poznaniu; twórca i kurator
międzynarodowego festiwalu „Poznań Poetów”;
juror licznych ogólnopolskich konkursów poetyckich;
autor książek poświęconych poezji współczesnej.

Analogowy laptop

Nazwa 'lapbook' sugeruje książkę trzymaną na kolanach. Zanim jednak ją tam położymy, trzeba ją wykonać – własnoręcznie, indywidualnie lub zespołowo.

Entuzjaści tego narzędzia mówią: To pomysł dla wszystkich, zajmijmy się tym! Ostrożni optymiści zauważają, że lapbook najskuteczniejszy jest w pracy na I i II etapie edukacji. Pesymiści zwracają uwagę, że nakład sił i środków może nie przynieść oczekiwanego zysku. Roztropny metodyk skonstatuje, że wszystko zależy od celu, konkretnej sytuacji i grupy odbiorców.

Dowodu na to dostarcza prof. Stanisław Czachorowski, biolog, nauczyciel akademicki, pracujący ze studentami na Uniwersytecie Warmińsko – Mazurskim. Rozważa wykorzystanie tej techniki na zajęciach seminaryjnych, a na swoim blogu pisze tak: [lapbook] *To taki analogowy laptop czy smartfon. Książka na kolana. Notatka do powtórzeń. Nowa generacja ręcznie robionych „ściągnięć”. Propozycja dla nauczycieli i uczniów. Nowa generacja notatek, wymagających manualnego i artystycznego zaangażowania. Nie tylko pismo, ale i nożyczki, klej, składanie papieru (origami w najprostszej postaci). Kiedy ręce i wyobraźnia pracują mózg ma czas na refleksję.*¹ Lapbook trzeba traktować jako technikę pracy i ciekawe narzędzie kreatywnego podejścia do niektórych tematów. Z pewnością świetnie nadaje się do rozpoczynania tematu – zrobienia szerokiego rozpoznania i do powtórek. Musimy mieć jednak świadomość, że lapbook nie jest lekarstwem na wszystkie trudne i mało komfortowe tematy współczesnej edukacji.

Jakie umiejętności kształcimy

Lapbooki sprzyjają rozwijaniu różnych umiejętności, jak pisanie, czytanie, logiczne myślenie, kreatywność. Dzięki specyfice mobilnych elementów i własnoręcznie wpisywanym tekstom lapbook pomaga w gromadzeniu, porządkowaniu i zapamiętywaniu różnych informacji. Neurobiolodzy mogliby jeszcze pochwalić lapbookowiczów, że pracując tą techniką, wspomagają procedurę zapamiętywania bardzo ważną interakcją: mózg – oko – ręka. Badania naukowców potwierdzają, że notatki wykonane odręcznie są lepiej zapamiętane, niż te wystukane na klawiaturze. Pamięci sprzyja też opowiadanie o tym, co robimy, pisanie i rysowanie tego, co ważne i godne zapamiętania². Dan Roam, kształtujący menadżerów w niekonwencjonalnym podejściu do problemu, poleca wykorzystywanie do twórczej pracy myślenia

wizualnego i wyróżnia w tym procesie cztery podstawowe etapy. Najpierw trzeba patrzeć, potem zobaczyć, następnie wyobrazić sobie i na końcu pokazać³.

Praca z lapbookami również pozwala przejść wszystkie wyżej wymienione etapy, aby w konsekwencji wygenerować nową jakość, nowy pomysł, nowy sposób na zaprezentowanie swojej wizji znanego już tematu.

Jak przygotować lapbook?

Pierwszy etap to wybór tematu i zbieranie materiałów. Sam szkielet lapbookowy to tekturowa teczka – odpowiednio złożona, aby obie zagięte części tworzyły coś w rodzaju drzwiczek. W środku otwiera się przestrzeń dla bardzo kreatywnych pomysłów. Projektujemy działki, elementy warte szczególnego wyeksponowania, pracujemy nad plastyczną formą informacji.



Lapbook „Miód pszczeł”; zdjęcie udostępnione przez Ewę Nowak (doradca metodyczny ODN w Poznaniu)

Jednak istotą pracy nauczyciela z uczniami jest pokazanie, jak istotne jest przemyślenie koncepcji przed ostatecznym zwizualizowaniem tematu. Lapbook ma pokazać sposób myślenia autora (autorów). Coś jest ważne, ale coś innego ważniejsze. Poszukiwanie, gromadzenie, wybieranie gotowych materiałów i tworzenie własnych – to zadanie twórców.

Kluczem do sukcesu jest pomysł. Potem omawiamy zebrany materiał, a na końcu działamy kreatywnie. I ten etap jest najbardziej zaskakujący, bo jak już odpowiednio złożymy kartonowe okładki lub rozegniemy zwykłą teczkę, aby powstało coś na kształt teatryku z kurtyną, to jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zaczynają się dziać zupełnie niezwykle rzeczy. Nagle okazuje się, że do harmonijkowej składanki pasuje zupełnie inny tekst, a w kieszonce trzeba umieścić kolorowe kartki z hasłami, które dopiero się



tworzą w naszej głowie! Pracujemy z mozołem i jednocześnie z pasją.

Pracować razem czy w grupie? Jednorazowo czy systematycznie?

Wszystko zależy od celu pracy. Jeśli mamy potrzebę zarządzania dużej powtórki i chcemy, aby uczniowie zrobili ją tym razem zupełnie inaczej, to lepiej spersonalizujemy każdy lapbook. Pozwólmy każdemu uczniowi wybrać i pokazać to, co dla niego osobiste jest najistotniejsze w omawianym zagadnieniu. Forma plastyczna też będzie wtedy dopasowana do upodobań autora/-ki i preferencji uczenia się i zapamiętywania. Powtórkowy lapbook może służyć tu i teraz, czyli wtedy gdy przywołujemy różne informacje w trakcie powtarzania i utrwalania, ale można do niego w dowolnym czasie wracać. Lapbook może też powstawać etapami. Różne informacje dodawane są przez dłuższy czas i wzbogacają wiedzę autora. Inna forma pracy to zespół lapbookowy. Uczniowie najpierw uzgadniają w parach lub większych grupach, jaki materiał będzie uwzględniony w lapbooku, potem dzielą się pracą i wspólnie wykonują zadania, podczas których nieustannie się wspierają, korygują usterki, uzgadniają kierunki dalszego działania.

Wszyscy praktycy metody lapbookowej zgodnie podkreślają, że niezbędnym elementem jest prezentacja wykonanych prac. Autor musi mieć czas na pokazanie wszystkich swoich pomysłów. Z kolei pozostali uczniowie, w trakcie prezentacji koleżanek i kolegów, mogą obserwować, ile nowych pomysłów i rozwiązań można zastosować do danego tematu. Jest wiele prawdopodobne, że kolejna edycja będzie ciekawsza i obfitująca w niecodzienne rozwiązania twórcze, mobilne, plastyczne.

1 Stanisław Czachorowski: *Ryslenie, czyli myślograficznie i lapbookowo*, <http://czachorowski.blox.pl/2016/10/Ryslenie-czyli-myslograficznie-i-lapbookowo.html> Dostęp: 8.12.2016

2 Podaje za: dr Marek Kaczmarzyk, *Skuteczne wykorzystanie neurodydaktyki, jako przepis na sukces ucznia*. Wykład wygłoszony w ODN w Poznaniu 3.11.2016

3 Dan Roam, *Narysuj swoje myśli. Jak skutecznie prezentować i sprzedawać swoje pomysły na kartce papieru*, Wydawnictwo Helion 2016

Iwona Wysocka
– kierownik Pracowni Kształcenia Ustawicznego,
ODN w Poznaniu

W labiryncie literatury

Jak zachęcić młodzież do czytania książek spoza listy obowiązkowych lektur szkolnych? Co zrobić, by młody człowiek – zapatrzony w barki Lewandowskiego, buty Biebera i narrację w wersji play station – zechciał odbyć spacer po labiryncie literatury?

Warunkiem podstawowym jest utrzymywanie kontaktu z rzeczywistością – z całym dobrodziejstwem audiowizualnego przepychu, cyfrowych gadżetów i przestrzeni hipertekstowej. Poza tym naprawdę warto słuchać, o czym rozmawiają młodzi. Niezwykle cennym materiałem poznawczym są pytania, polemiki i sugestie czynione przez uczniów. *Dzieci i młodzież muszą pytać, gdyż ich pytania są inne od tych, które nam przychodzą do głowy*¹. Przekonana jestem, że najskuteczniejszym zaproszeniem sympatycznych gimnazjalistów w legginsach i zagniewanych komandosów klawiatury do królestwa książek są działania niebanalne. Nie bez powodu Stanisław Bortnowski apelował do polonistów o podjęcie krucjaty na rzecz twórczej aktywności, wskazując że *nauczyciel literatury powinien uczyć dla życia, nie dla literatury; że trzeba bronić zdrowego rozsądku; że to, co indywidualne i własne, jest najcenniejsze; że zdobywa się serca i umysły młodych przez chwyt, przez zaskoczenie, przez nietypowe, burzące rytuał postępowanie; że w nauczaniu literatury każda dziwaczność będzie usprawiedliwiona, jeśli służy przełamaniu niechęci do pisarza*².

Książkowe krucjaty

Rozwijaniu nawyków czytelniczych służy organizowana przeze mnie kampania edukacyjna **Wielka Akcja Literackich Bestsellerów**. Uczniowie wybierają jeden utwór literacki, który wzbudził ich szczególne zainteresowanie, wypełniają deklarację uczestnictwa w projekcie, a następnie opracowują wybrany przez siebie tekst w dowolnej formie. Efekt bywa naprawdę znakomity, a pomysłowość uczniów nie zna granic. Prezentacja ulubionej książki może przybrać rozmaite formy: plakat, wpis na Facebooku, etiuda filmowa, grafity na starej stodole dziadka, videoblog, hip-hopowy manifest, wystąpienie nagrane telefonem komórkowym (wg konwencji obecnej w programach telewizji śniadaniowej). Taki projekt pozwala na wymianę doświadczeń, tworzy się wówczas swoista platforma przemyśleń, a tytuły książek wędrują z rąk do rąk.

Dobrym sposobem na osvajanie literatury jest kampania **Zabiegani – Zaczynani**. Do tego przedsięwzięcia zapraszam uczniów-pasjonatów, proponuję im lekturę tekstów, odwołujących się do ich indywidualnych, pozaszkolnych zainteresowań. Drugoklasista zakochany w mikrokosmosie RPG otrzymuje ode mnie w prezencie „Dziewczynę Mistrza Gry” Krystyny Siesickiej, miłośnik czterech kółek – „Pościg za czarną hondą” Kazimierza Szymeczko, absolwentowi szkoły muzycznej, zaprzyjaźnionemu od lat z saksofonem, proponuję „220 linii” Małgorzaty Gutowskiej-Adamczyk, wytrawnemu znawcy historii II wojny światowej podsuwam „Ścieżkę pajęczych gniazd” Italo Calvino, umysłem otwartym na metaforyczne dywagacje ofiarowuję „Wszystko jest możliwe” Magdy Papuzińskiej, uśmiechniętym od ucha do brwi amatorom sensacji ośmielam się podarować „Zakładnika szaleńca” Aleksandra Minkowskiego.

Modyfikacją projektu **Zabiegani – Zaczynani** jest ćwiczenie, któremu dałam nazwę **Literatura www**, czyli **Warto Wziąć Wypożyczyć**. Raz w miesiącu przygotowuję uczniom na karteczkach propozycje czytelnicze podzielone na kilka kategorii. Wielkim powodzeniem cieszą się utwory z grupy Wirtualne Przestrzenie (Ewa Bylica „Julka, blog i dog”, Matthew Tobin Anderson „Wszczep”, Agata Mańczyk „Klara@żuk.pl”, Kazimierz Szymeczko „Fałszerze w sieci”) oraz Fantazja Wywołana (Frank Herbert „Diuna”, Ursula le Guin „Czarnoksiężnik z Archipelagu”, Janusz A. Zajdel „Paradyzja”).

Skoro nauczyciel proponuje uczniom utwory do przeczytania, to również sami uczniowie mogą, a nawet powinni podzielić się z polonistą swoimi czytelniczymi perełkami. Tak narodził się projekt **Ja Tobie – Ty mnie**. Klasa III gimnazjum była tym pomysłem bardzo zaskoczona. Nie dowierzali, że naprawdę przeczytam teksty, które mi przyniosą, że sumiennie odrobę zadanie domowe. Jeden z weekendów spędziłam z trylogią J. C. Daugherty „Wybrani, Dziedzictwo, Zagrożeni”. Dwa tygodnie później odbyłam podróż z Wilbur Smithem i „Bogiem Nilu”, a gdy przygotowałam klasie zestaw ćwiczeń gramatycznych o weteranie wojny wietnamskiej



(David Morrell „Rambo. Pierwsza krew”), założyłam sobie na miano pełnoprawnego członka Klubu Dobrej Książki. Dzięki takim inicjatywom wiem, że *nauczanie przynosi najlepsze rezultaty wtedy, gdy motywacja nauczyciela i ucznia to odpowiadające sobie chęci przekazywania i przejmowania albo, jeszcze lepiej, chęć dzielenia wspólnych doświadczeń*³.

Czytelnicze ekspedycje

Chcę przekonać moich uczniów, że *czytanie czyni człowieka nowoczesnym. Otwiera go na świat, na nowe źródła informacji i spotkania z ludźmi, rozwija kompetencje społeczne – umiejętność współdziałania i współpracy*⁴. Ćwiczenie **Bonus dla bohatera** zaproponowałam trzecioklasistom, którzy na bakier są nie tylko z literaturą, ale i całym mikrokosmosem argumentacyjnego paradygmatu. Uczniowie ci odważyli się zostać konstruktorami obiektów lekturowych, *bowiem tworzyć to żyć dwukrotnie*⁵. Krok pierwszy – poznaj bohatera. I tu wkroczyli na arenę klasowi korepetytorzy, którzy dyskretnie i w odpowiednich proporcjach podsuwali kolegom wybrane teksty kultury. W ciągu dwóch tygodni powstały wspaniałe ekspozycje dedykowane ulubionym bohaterom literackim, a wykonane z drewna, tektury, plasteliny, metalu, gwoździ, płótna. Konstruktorzy tak zaangażowali się w to przedsięwzięcie, że zaprosili do współpracy swoich rodziców. Przygotowane obiekty znalazły się w wirtualnej galerii, a klasa zamieniła się w muzeum rzeczy osobliwych. Podziwialiśmy: łódź dla Odysa, zegar soplicowski dla Pana Tadeusza, skrzynię antywiłamianową dla Harpagona, detektor fal radiowych dla Katarzyny (Krzysztof Petek „Trop Katarzyny”), motor Kawasaki dla Kajtki (Adam Bahdaj „Gdzie twój dom, Telemachu?”), maszynę do wyrywania pędów baobabów dla Małego Księcia, ultrabook z systemem poetyckich aplikacji dla Johna Keatinga (Nancy H. Kleinbaum „Stowarzyszenie umarłych poetów”). Natomiast gimnazjalistki zakochane w kredce i ołówku przygotowały lekturowe lapbooki, umieszczając

w fantastycznych kopertach, planszach i mapach dzieje Romea i Julii. Na potrzeby lapbookowego przedsięwzięcia powstały narracyjne pocztówki z Werony, bo *przecież przyjemnie jest uprawiać akrobacje na papierze*⁶.

Literackie latyfundia

Uczestnikom zajęć rozwijających proponuję udział w kongresie komparatystycznym. Uczniowie wyposażeni w odpowiedni zasób wiedzy lekturowej oraz pasji czytelniczkiej przyjmują rolę eksploratorów i przeprowadzają serię badań idiograficznych. W tym celu przygotowują studium przypadku wybranych bohaterów literackich, wskazując na ich wyjątkowy charakter, niebanalną strukturę osobowości,

klimat rzymskiego przepychu, przygotowałam dla nich widowisko „O ludziach z pokolenia Nerona”. Reaktywacją Mickiewiczowskiej uczytki był seans spirytystyczny „Powrót Mistrza Ceremonii”. W XXX Gimnazjum im. Poetów Wszelakich Nocnych z ramienia Niebieskiego Krawca-Programisty-Motocyklisty śle pouczenie duchom zbłąkanej młodzieży. Na sali gimnastycznej pojawi się zauroczona zakupami Beti-Błyskotka, Maro z nieodłączną klawiaturą pod pachą oraz Mati Skorpion w uniformie zbuntowanego harley`owca. Scenicznym freskiem poświęconym mitologii było spotkanie z „Boginiami na sympozjone”, wśród których prym wiodła apodyktyczna Hera, pani sprawdzonych odpowiedzi.

dnia lis zjawił się w Baśnioborze, a Latarnik objął posadę strażnika Latarnianego Pustkowiwa. W drugiej grupie – opatrzonej wizytówką *sequel* – znajdują się dalsze losy tureckiego astronoma, zwrotniczego, który w wyniku redukcji etatów utracił posadę sortowacza podróźnych oraz Bankiera, który kupił pięćset milionów dzwoneczków i studnię z zardzewiałym blokiem. Trzecią grupę stanowią *prequele*, w których poznajemy wcześniejsze losy bohaterów i możemy dowiedzieć się, co działo się z pilotem zanim trafił na afrykańską pustynię, czym w młodości zajmował się kupiec oraz jak wyglądało życie żmii zanim zawarła pakt z Małym Księciem. Czwarta grupa poświęcona została bohaterom epizodycznym, bo przecież należy wreszcie ustalić, co tak naprawdę wydarzyło się w ogrodzie pełnym róż.

Podróż nadal trwa...

Warto uczestniczyć w książkowych krucjatach, oswajając słowa. Warto poświęcić czas na wysłuchanie pochwały, krytyki, oddać głos emocjom, zaprosić do dyskusji. *Skoro bowiem ten, kto pisze, przez sam fakt, że zadaje sobie trud pisania, uznaje wolność swoich czytelników, skoro ten, kto czyta, przez sam fakt, iż otwiera książkę, uznaje wolność pisarza – dzieło sztuki zawsze pozostaje aktem zaufania do ludzkiej wolności*⁹. Za każdym razem, gdy uczeń sięga po książkę, wypowiada wojnę lekcyjnej bierności. Za każdym razem, gdy gimnazjalista komentuje przeczytany tekst, nadaje mu nową jakość. Należy nadmienić, że wbrew obiegowym opiniom, gimnazjalista chętnie przechowa w archiwum pamięci te lekcje, które były nieszablonowe, na których coś się działo, było dużo emocji, kulturowych konfrontacji. Miło mi, gdy po dwóch, trzech latach spotykam się ze swoim uczniami i słyszę: *A pamięta pani tego Nerona!* Tak, pamiętam. Ja również pamiętam...

- 1 M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Warszawa 2000, s. 131.
- 2 S. Bortnowski, *Jak uczyć poezji?*, Warszawa 1998, s. 154.
- 3 B. Bettelheim, *Rany symboliczne. Rytuały inicjacji i zdradź męska*, Warszawa 1989, s. 164.
- 4 D. Świerczyńska - Jelonek, G. Walczewska - Klimczak, *Dziecko w dialogu z tekstem literackim*, Warszawa, ORE, 2015, s. 11.
- 5 Camus, *Mit Szyfła i inne eseje*, Warszawa 2004, s. 144.
- 6 G. Grass, *Kot i mysz*, Gdańsk 1982, s. 66.
- 7 R. Benedict, *Wzory kultury*, Warszawa 2002, s. 165.
- 8 W. Myśliwski, *Traktat o łuskaniu fasoli*, Kraków 2007, s. 69.
- 9 J. P. Sartre, *Czym jest literatura? Wybór szkiców krytycznoliterackich*, Warszawa 1968, s. 206.

Urszula Wykurz
– nauczycielka języka polskiego w Publicznym
Gimnazjum im. św. Franciszka
z Asyżu w Poskwirowie



rys. Klaudia Karpeta

predylekcje do samotnego indywidualizmu (Jurand ze Spychowa) czy wojowniczego prometeizmu (Katniss Everdeen, Beatrice Prior). Poszukiwacze uniwersalnych praw, zgodnie z wykładnią nauk nomotetycznych, tropią z kolei życiowe zasady obecne w takich gatunkach literackich, jak: bajka, baśń (znakomite rezultaty przynosi spotkanie z baśnią japońską, mołdawską) oraz parabola.

Popularyzacji lektur szkolnych służą organizowane przeze mnie zajęcia teatralne, na których wystawiane są sztuki inspirowane znanymi tekstami. Uczniowie chętnie uczestniczą w próbach, ucząc się tekstu i ruchu scenicznego. Zaletą tych zajęć jest fakt, iż rola zawsze adresowana jest do konkretnej osoby. Dzięki wszelkim ćwiczeniom dramowym oraz inscenizacyjnym improwizacjom tekst uzyskuje nowe brzmienie, zostaje obwarowany współczesnym kontekstem, poparty żartem czy anegdotą, wzbogacony wierszem, strojem i muzyką. Aby przybliżyć uczniom

Skoro żadna kultura nie może uchronić się przed nowościami i przed zmianami⁷, to tym bardziej nauczyciel nie powinien zamykać się w twierdzy tradycyjnych środków przekazu. Blogowe wyznania, wirtualne galerie, facebookowe szaleństwo lajków czy portale społecznościowe mogą stać się źródłem pedagogicznej inspiracji. *Żyjemy w tym, co opowiedziane. Świat jest tym, co opowiedziane*⁸. Znakomitym sposobem aktywizacji uczniów przy pomocy materiału lekturowego oraz narzędzi multimedialnych jest tworzenie fanfików. Wśród moich wychowanków wielką popularnością cieszy się baśniowa przypowieść o złotowłosym mieszkańcu planety B-612. Proponuję gimnazjalistom redagowanie opowiadań fan fiction, które umieszczone zostają na uczniowskich blogach w zakładce LITERARY ZONE. Pierwszą grupę stanowią fanfiki alternatywno – kompatybilne: co by się stało, gdyby Król w Gronostajowym Płaszczu spotkał członka korpusu zwiadowców; pewnego

Limerykowe rymowanie

Limeryki zapewniają wyborną zabawę znaczeniem i brzmieniem słowa. Warto je prezentować na lekcji języka angielskiego i zachęcać uczniów zarówno do ich tłumaczenia, jak i tworzenia.

Te krótkie żartobliwe wiersze, wywodzące się z angielskiego folkloru, są tylko pozornie lekkie i proste w treści. Po dokładnej analizie doceniamy ich prowokacyjny charakter i błyskotliwość. W nastrój limerykowy najlepiej wprowadzi nas sam limeryk. Oto przykład:

*There once was a lady from Hyde
Who ate 20 green apples and died
While her lover lamented
The apples fermented
And made cider inside her inside*

Limeryki są utworami, które zawierają elementy groteski. Panuje w nich zwykle niejednolitość nastrój, pełen kontrastów typu tragizm – komizm, styl wysoki – mowa potoczna. Cechują się aforystyczną formą zamkniętą wyrazistą pointą. Ponadto wiersze te wykorzystują chwyt kalamburu, paronomazji i pure nonsensu.

Prześledźmy modelową konstrukcję limeryku. Pierwszy wers przedstawia głównego bohatera i miejsce akcji. Wers ten najczęściej kończy się nazwą geograficzną kraju lub miejscowości. W drugim wersie powinna się zawiązać akcja i pojawić zapowiedź problemu lub konfliktu. Może również wystąpić druga postać. Rymuje się on z pierwszym wersem (aa). Trzeci i czwarty wers jest zawsze krótszy, co ma na celu wzmocnienie efektu niespodzianki. Pojawia się nowy rym (bb). Ostatni wers przynosi ciekawe rozwiązanie, najlepiej zaskakujące i humorystyczne. Wszystko zgodnie z zasadą: im bardziej nieoczekiwane będzie zakończenie, tym bardziej zabawne wyda się ono czytelnikowi. Ostatni wers rymuje się z pierwszym i drugim, dając niemienną strukturę aabba.

Kolejnym wyznacznikiem dobrego limeryku jest rygorystyczny dobór sylab; najczęściej po osiem w pierwszym, drugim i piątym wersie oraz po sześć w trzecim i czwartym. Nie wszystkie limeryki są wzorcowe. Należy jednak zachować proporcjonalne rozłożenie sylab oraz regułę skrócenia ich w wersach trzecim i czwartym. Ponadto pierwszy, drugi i piąty wers muszą mieć jednakową liczbę sylab akcentowanych (z reguły trzy), natomiast pozostałe środkowe wersy mają ich mniej (najczęściej dwa).

*There was a 'large' lady from 'Perth
Who 'wanted to 'travel the 'earth
But her 'wish was in 'vain
For the 'door of the 'plane
Was not 'wide 'enough for her 'girth*

Wyżej opisany system wersyfikacyjny nadaje limerykom melodyjny rytm. Ponadto ich zabawna treść przesyła o wielkiej popularności wśród

dzieci. Dlatego nie dziwi nas fakt umieszczania ich w amerykańskich i brytyjskich elementarzach dla najmłodszych. Właśnie w taki sposób dzieci wprowadzane są w świat rytmu i rymu. Warto wykorzystać ten przykład w polskich szkołach i przedszkolach.

Jak można wykorzystać limeryki na lekcji angielskiego? Przede wszystkim jest to atrakcyjny materiał do tłumaczeń. Kiedy uczniom pozwoli się na wyrażenie własnej interpretacji i stylu, powstają bardzo ciekawe, różnorodne prace. Dla zainspirowania warto posłużyć się przykładem



Laureaci III Wojewódzkiego Konkursu Limerykowego podczas rozdania nagród w SP im. św. Filipa Neri w Luboniu

limeryku, który doczekał się największej liczby przekładów (około stu):

*There was a young lady of Riga
Who smiled as she rode on a tiger;
They returned from the ride
With the lady inside,
And the smile on the face of the tiger.*

William Cosmo Monkhouse

Uśmiechała się pewna pani w Tyflisie,
Jadąc spacerkiem na tygrysie.
Gdy wracali, drogi kotku,
Pani była w zwierza środku,
Uśmiech za to na mordzie tygryskiej.

(przekład Maria Żmigrodzka)

Rymy w limerykach z pewnością mogą okazać się bardzo dobrym narzędziem fonetycznym podczas ćwiczeń poprawnej wymowy. Powtarzanie klauzuli wersów jest sprawdzonym sposobem utrwalania dobrej wymowy. Wykorzystanie metody TPR (reagowania całym ciałem) w formie klaskania czy przytupu dodatkowo uatrakcyjnia przyswajanie poznanego słownictwa młodszym uczniom. Lepsza znajomość języka pozwoli na samodzielne tworzenie limeryków. Niezwykle pomocny jest zbiór rymów



na stronie www.rhymezone.com. Warto jednak odpowiednio przygotować uczniów do tego wyzwania. Proponuję zastosować wcześniej ćwiczenia z układaniem rozsypanych wersów, aby młodych autorów przyzwyczaić najpierw do restrykcyjnych zasad budowy limeryków.

Limeryki obfitują w przymiotniki, które spełniają funkcję wypełniacza. Już na podstawie kilku limeryków można stworzyć bogatą kolekcję epitetów. Podobnie jest z figurami retorycznymi o podobnym brzmieniu. Atrakcyjną zabawą okazuje się również wyszukiwanie homofonów. Proponuję uczniom zabawę ze słowem polegającą na poszukiwaniu treści i rozróżnianiu ich kontekstów przy wykorzystaniu różnych przykładów limeryków. Gra słów i dwuznaczność to w końcu sztanदारowe cechy tego gatunku literackiego.

a rough sketch – DRAFT//a current of air – DRAUGHT

a wild pig – BOAR//a dull person – BORE

Limeryki możemy odbierać dwojako. Z jednej strony, utożsamiamy je z trywialnością i ekstrawagancją. Z drugiej zaś, dostrzegamy, że są one przejawem kreatywnej swobody artysty i imaginacyjnym opanowaniem rzeczywistości. Być może komuś będzie przeszkadzał brak zdroworozsądkowej wizji świata. Myślę jednak, że dzięki limerykowej harmonii wersu większość czytelników zaspokoi jakąś naturalną potrzebę ludzkiego umysłu i ucha do rytmizacji. Mam nadzieję, że limeryki wzbudzą zainteresowanie wśród nauczycieli, a uczniom pozwolą na doskonalenie umiejętności językowych.

Więcej przykładów zastosowania limeryków na lekcji języka angielskiego, a także szczegółły ich historii i budowy prezentuję na kursie WR21 *Rhyme your lines into a limerick* – limerykowe rymowanie, organizowanym w ODN w Poznaniu. Od lat organizowany jest również wojewódzki konkurs limerykowy dla młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych pod patronatem ODN w Poznaniu oraz Wydziału Anglistyki UAM. Regulamin konkursu znajduje się na stronie organizatora www.coradcor.pl Zapraszam do udziału wszystkich zainteresowanych tematyką limeryków.

Ewa Górczak
– nauczyciel konsultant ds. nauczania języka angielskiego, ODN w Poznaniu;
nauczycielka języka angielskiego w II Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu

Motywowanie do nauki języka obcego zawodowego

A po co mi to?

Kiedy przydzielono mi język obcy zawodowy (JOZ), wiedziałam, że czeka mnie wiele pracy. Brak materiałów okazał się niczym w porównaniu z podejściem uczniów, którym przedmiot wydawał się niepotrzebnym balastem.

Uczniowie techników mają bardzo napięty grafik. Właściwie nauka w technikum przypomina pracę na pełen etat: duża liczba lekcji, a do tego praktyki. Młodzież uczęszczająca do szkół zawodowych woli skupić się na nauce fachu niż przyswajaniu kolejnych słówek. W rezultacie, gdy uczniowie dowiadują się, że będą mieli nowy przedmiot, podchodzą do niego sceptycznie. *Czy zwykły język obcy już nie wystarczy? Po co nam to?* Takie pytania słyszę najczęściej. Warto pokazać im, że to, co już wiedzą, pomoże im osiągnąć dobre wyniki na lekcjach, a to, czego jeszcze się nauczą, będzie przydatne, kiedy zaczną szukać pracy.

Zasób słownictwa specjalistycznego

Pierwsze kroki jako nauczyciel JOZ stawiałam w technikum budowlanym. Prędko zorientowałam się, że mogę wykorzystać wiedzę uczniów z języka ogólnego na moich lekcjach. W końcu w każdym podręczniku i repetytorium jest dział poświęcony domom (wynika to z podstawy programowej). Znajdziemy tam nazwy różnych budynków, pomieszczeń, mebli. Jest to świetna baza do dalszej nauki specjalistycznego języka.

Aby pokazać podopiecznym, że już naprawdę sporo wiedzą, zaczynam od stworzenia słowniczka z podstawowymi wyrażeniami. Proszę ich więc o wypisanie po angielsku nazw różnych typów mieszkań, narzędzi oraz zawodów związanych z branżą budowlaną. I chociaż udostępniam im słowniki budowlane, nie potrzebują ich, bo przecież ten materiał omawiali już na lekcjach. Ich propozycje najczęściej przybierają formę długiej listy, dlatego ograniczam ją do 30-40 wyrazów i robię z nich kartkówkę, która zwykle dobrze wypada, co ma kluczowe znaczenie motywacyjne.

Pomysł ten z pewnością sprawdzi się w przypadku innych zawodów, np. w technikum hotelarskim możemy wykorzystać dział o podróżach, w profilach gastronomicznych – o żywności, dla logistyków – transport, dla informatyków – nauka i technika itd.

Zabłyśnij!

Staram się zawsze przekonać uczniów, że dzięki lekcjom JOZ mogą zabłyśnąć na języku ogólnym, a nawet na maturze. A gdyby tak na egzaminie ustnym pojawiło się do opisu zdjęcie, na którym remontowany jest dom? Ile osób wie,

jak po angielsku powiedzieć „tapetować”, „tynkować” czy „kłaść parkiet”? Aby to uwiarygodnić również na moich zajęciach poświęcam czas na ćwiczenie opisu obrazków, ale zawsze zaznaczam, że ma się w nim znaleźć jak najwięcej specjalistycznych słów. Wykorzystuję do tego zdjęcia z podręcznika do języka zawodowego lub fotografie pobrane z bezpłatnych stron stockowych.

W podobny sposób postępuję z pracami domowymi. Zadaję proste wypracowania, np. w formie listu do kolegi, w którym należy opisać interesujący budynek, jego wygląd, wyposażenie itp. Polecenia układam tak, aby pasowały do aktualnie omawianego materiału.

Chętnie korzystam z kreatywności młodzieży i proszę o przygotowanie plakatów lub słowniczków obrazkowych. Tak powstałe materiały wykorzystuję na lekcjach oraz do przygotowania gazetek tematycznych. A ponieważ nie narzucam nic prócz ogólnej tematyki, dostaję często niezwykle kreatywne prace – rysowane, wyklejane, ze zdjęciami wykonanymi przez uczniów lub wyciętymi z gazety; o narzędziach, ciężkim sprzęcie, materiałach budowlanych, zawodach w branży budowlanej, ekologii i ochronie środowiska. Jest w czym wybierać!

Trzymaj poziom!

Doświadczenie nauczyło mnie, że istotne w motywowaniu uczniów jest zachowanie odpowiedniego poziomu językowego. Lekcje za łatwe są po prostu nudne. Warto postarać się o materiały na poziomie przyjętym na lekcjach języka ogólnego. Pamiętajmy jednak, że kluczowe jest rozpoznanie poziomu grupy. Materiały odpowiednie dla technikum mogą okazać się za trudne w szkole zawodowej.

Nie możemy również koncentrować się na jednej sprawności językowej i pracować np. wyłącznie z tekstami pisanymi. Warto poświęcić czas na zdobycie nagrań czy filmów.

W chwili obecnej na rynku jest wiele wydawnictw poświęconych językowi specjalistycznemu. Jestem przekonana, że dla większości, jeśli nie wszystkich zawodów, można znaleźć książki na odpowiednim poziomie. Warto odwiedzić księgarnie i spokojnie przejrzeć oferowane tytuły, również mniej znanych wydawnictw. Polecam przejrzeć książki luźno związane z interesującą nas profesją, bo może okazać się, że będą tam materiały przydatne również dla nas. Przykładowo w książce poświęconej językowi



technicznemu znalazłam ciekawe artykuły o historii narzędzi oraz sławnych budynkach.

Współpraca popłaca

Współpraca z innymi nauczycielami przedmiotów zawodowych może przynieść zaskakujące efekty. Istotą języka specjalistycznego jest przygotowanie uczniów do swobodnej komunikacji w środowisku pracy, warto zatem skonsultować ze współpracownikami zakres materiału, którym aktualnie się zajmują i na tej podstawie dobierać treści programowe. Jeśli dowiemy się, że w danym roku szkolnym elektrycy będą zgłębiali zagadnienia związane z budową obwodu prądu stałego, postaramy się uwzględnić odpowiednie słownictwo na naszych zajęciach. Inna opcja to przygotowanie plaketek z obcojęzycznymi wyrazami i rozwieszenie ich w pracowniach, dzięki czemu młodzież będzie miała stały kontakt z językiem, a my możemy realizować choć namiastkę programu nauczania międzyprzedmiotowego, które z czasem może ewoluować w prawdziwą innowację.

Atut na rynku pracy

Wielu uczniów marzy o wyjeździe zarobkowym za granicę. Zdarzają się tacy, którzy dokładnie planują swoją przyszłość i z rozmysłem wybierają szkołę o profilu kształcenia zawodowego, co gwarantuje pracę za granicą.

Z myślą właśnie o takich osobach organizuję lekcję, na której omawiam rynek pracy w krajach Unii Europejskiej. Mam przygotowaną prezentację, którą uaktualniam co jakiś czas. Rozmawiamy o formalnościach, realnych zarobkach, możliwości stałego osiedlenia się, zasiłkach. Bardzo często taka lekcja przeradza się w ciekawą dyskusję, w której uczniowie dzielą się swoimi doświadczeniami i przemyśleniami. Zdarza się także, że pojawia się potrzeba zdobycia konkretnych umiejętności, jak np. pisanie podania o pracę czy życiorysu.

Pozostaje mieć nadzieję, iż wszyscy nauczyciele języka zawodowego dostrzegą w tym przedmiocie możliwości rozwoju swojego warsztatu pracy, a uczniowie możliwość podniesienia swoich kwalifikacji. Wszystkim lektorom życzę powodzenia!

Magdalena Ślaska
– nauczyciel języka angielskiego w Zespole Szkół
Ponadgimnazjalnych nr 3 w Pile, lektor w Państwowej
Wyższej Szkole Zawodowej w Pile.

Metody oceniania w nauczaniu historii

Nie tylko test i kartkówka

Aktywizujące metody nauczania mogą posłużyć również do sprawdzenia wiedzy, umiejętności oraz kompetencji społecznych ucznia. Jest to dla ucznia na pewno mniej stresujące, a z punktu widzenia dydaktyki gwarantuje naturalny związek między uczeniem się a jego efektami.

Stosowanie zróżnicowanych metod sprawdzania efektów edukacji pozwala na zobiektywizowaną diagnozę postępów uczniów. Niniejsze opracowanie dotyczy: mapy myśli, metaplanu, metody SWOT, drzewa decyzyjnego, burzy mózgów i oparte jest na moich wieloletnich doświadczeniach, opisanych w „Ekspertyzie dotyczącej niestandardowych metod sprawdzania efektów uczenia się”¹, przygotowanej dla celów badawczych Instytutu Badań Edukacyjnych.

Mapa myśli²

Mapa mentalna polega na graficznym przedstawieniu omawianego zagadnienia, do którego uczniowie na zasadzie skojarzeń dopisują hasła szczegółowe. Powstaje w ten sposób schemat obrazujący wiele aspektów jednego pojęcia, problemu, wydarzenia, itp.

Zalety: Mapa mentalna pozwala nauczycielowi nie tylko na sprawdzenie wiedzy z zakresu powtarzanego obszaru, ale także bardzo wielu ważnych umiejętności, jak: myślenie przyczynowo-skutkowe, wnioskowanie, umiejętność analizowania, klasyfikowania i porządkowania wiadomości. Każdy uczeń ma możliwość zaprezentowania danego tematu, co pozwala nauczycielowi na ocenę jego wiedzy oraz samodzielnego myślenia. W zakresie kompetencji społecznych ocenie podlega kultura komunikowania się. Metodę tę polecałabym zwłaszcza przy ocenie poziomu zrozumienia określonych partii materiału (np. w obrębie rozdziału) oraz związków przyczynowo-skutkowych zachodzących pomiędzy wydarzeniami.

Potencjalne problemy: W przypadku rozbudowanej mapy może powstać trudność z jej czytelnym zapisem, a w efekcie z rzetelną oceną. Metoda w mniejszym stopniu pozwala sprawdzić wiedzę uczniów, u których występują problemy z koncentracją i wskazywaniem zależności pomiędzy wydarzeniami.

Uwagi do realizacji: Metoda może być zastosowana w formie pracy indywidualnej, grupowej bądź wykonana na forum klasy. Zdecydowanie bardziej precyzyjną informację zwrotną na temat wiedzy i umiejętności ucznia otrzyma nauczyciel w przypadku pracy indywidualnej, ponieważ wówczas może zaobserwować tok myślenia ucznia w proces tworzenia mapy. Z mojej praktyki wynika, że praca metodą mapy

myśli bardzo silnie angażuje uczniów. Ich motywacja wynika z tego, że dostrzegają walory samokształceniowe tego typu zadania – sami mogą sprawdzić poziom zrozumienia danego zagadnienia i uporządkować wiedzę.

Przykład: Uczniowie klasy III gimnazjum na podsumowanie działu pracowali metodą mapy myśli pod tytułem *Upadek Rzeczypospolitej*. Po zapisaniu przeze mnie na tablicy tytułu mapy, uczniowie zaczęli podawać hasła szczegółowe, tak aby przywołać i uporządkować wszystkie wiadomości dotyczące przyczyn upadku Rzeczypospolitej. Udało mi się dzięki temu sprawdzić wiedzę uczniów oraz ocenić umiejętność wskazywania zależności oraz wyjaśniania związków przyczynowo-skutkowych.

Metaplan³

To metoda stosowana w celu rozwiązania danego problemu. W analizie pomagają pytania dotyczące rozważanego zagadnienia: *Jak jest?* – to etap opisu stanu istniejącego; *Jak być powinno?* – etap wyobrażenia o stanie pożądanym; *Dlaczego nie jest tak, jak być powinno?* – etap wskazania rozbieżności pomiędzy stanami. Analizę problemu kończy etap sformułowania wniosków, wskazujących, co należy poprawić.

Zalety: To skuteczna metoda, pozwalająca na ocenę umiejętności ucznia w zakresie myślenia przyczynowo-skutkowego, dostrzegania właściwości i uwarunkowań omawianego zjawiska, określania następstw wydarzeń i na tej podstawie formułowania wniosków. Umożliwia też prześledzenie analitycznego toku rozumowania ucznia. Praca tą metodą pokazuje również, jaką wiedzę w danym zakresie tematycznym operuje uczeń. Kompetencje społeczne podlegające ocenie to umiejętność współdziałania i angażowania się.

Potencjalne problemy: Zastrzeżenia mogą dotyczyć tego, że metoda ta jest stosunkowo czasochłonna. Drugim jej mankamentem jest ryzyko – w przypadku pracy w grupach – przeniesienia odpowiedzialności za efekt końcowy na lidera zespołu, co uniemożliwi obiektywną ocenę zaangażowania wszystkich uczniów. Warto więc mieć świadomość, że najrzetelniejszą ocenę uzyskamy wówczas, gdy uczniowie przygotowują metaplan samodzielnie lub w parach.

Przykład – uczniowie klasy III po omówieniu powstania listopadowego zastanawiali się



nad przyczynami przegranej Polaków. Pracę wykonali w małych grupach. Ocenie podlegała ich wiedza z zakresu powstania listopadowego oraz umiejętności analizowania, określania następstw, wnioskowania oraz współpracy.

Metoda SWOT⁴

Polega na analizie danego zagadnienia poprzez wskazanie jego mocnych i słabych stron oraz wynikających z nich szans i zagrożeń. Jej zastosowanie jest uzasadnione zwłaszcza w przypadku badania złożoności wybranego problemu.

Zalety: Metoda ta uruchamia myślenie przyczynowo-skutkowe oraz wymaga ustosunkowania się ucznia do danego zagadnienia i jego dogłębnej analizy. Umożliwia nauczycielowi ocenę umiejętności ucznia w zakresie: formułowania wniosków, krytycznego podejścia do zagadnienia, wskazywania związków poprzedzania, równoczesności i następstwa. Za pomocą tej metody możemy ocenić wiedzę ucznia z zagadnienia, które podlega analizie oraz kompetencje w zakresie: angażowania się i kultury komunikowania się.

Potencjalne problemy: Metodą SWOT chętniej pracują uczniowie zdolni. Jeżeli będziemy chcieli zaangażować do pracy uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi oraz uczniów słabszych, musimy pamiętać o zapewnieniu im wsparcia przy wykonywaniu zadania, np. poprzez pytania naprowadzające lub zorganizowanie pomocy koleżeńskiej.

Uwagi do realizacji: Do prawidłowego wykonania zadania uczeń musi dysponować określonym zasobem wiedzy, która pozwoli mu na merytoryczne rozważania na temat omawianego zagadnienia.

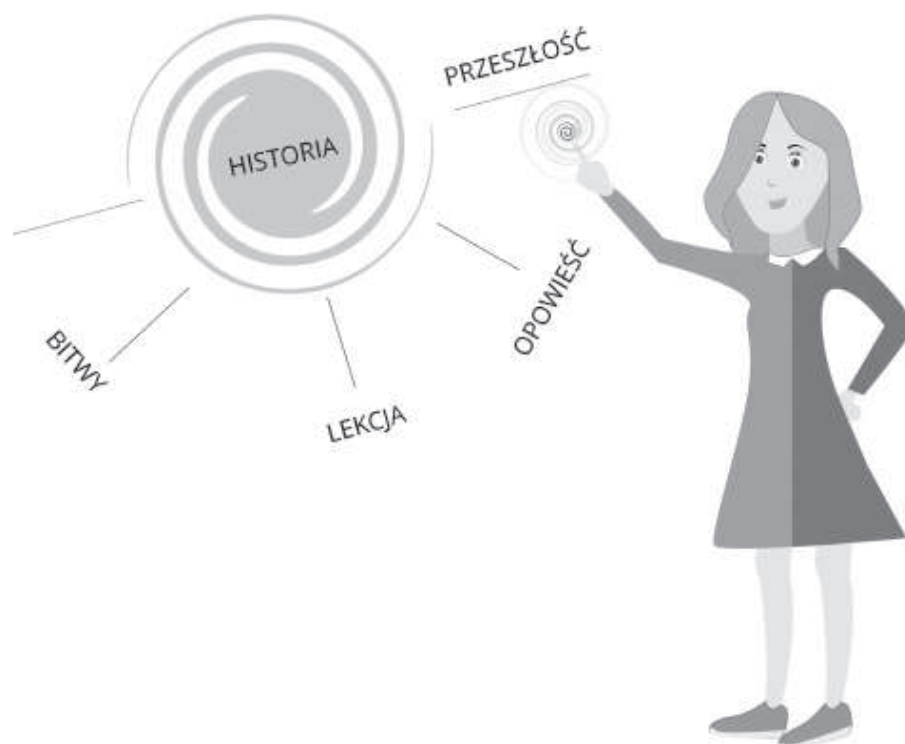
Przykład: Podsumowując lekcję dotyczącą panowania Bolesława Chrobrego, uczniowie zastanawiali się nad kondycją państwa polskiego pod koniec panowania władcy. Zadanie wykonano w małych grupach. Udało mi się ocenić umiejętność współpracy, myślenia przyczynowo-skutkowego, formułowania wniosków oraz wiedzę dotyczącą panowania króla. Konkluzję uczniów wykorzystałam jako punkt wyjścia podczas kolejnej lekcji poświęconej panowaniu Mieszka II.

Drzewo decyzyjne

Metoda polega na graficznym przedstawieniu procesu podejmowania decyzji. Wymaga

dokładnego sprecyzowania problemu, który zostaje poddany analizie. Uczniowie szukają rozwiązania problemu, analizując pozytywne i negatywne skutki każdego z zaproponowanych rozwiązań. Określają także cele i wartości podejmowanych decyzji.

Zalety: Pracując metodą drzewa decyzyjnego, sprawdzimy umiejętność dostrzegania przez uczniów uwarunkowań i skutków wydarzenia oraz oceny proponowanych rozwiązań i wspólnego wyboru najbardziej optymalnego rozwiązania zgodnie z założonymi celami.



rys. Klaudia Karpeta

Możliwe będzie zaobserwowanie, czy uczeń ma umiejętność szerszego spojrzenia na dany problem z uwzględnieniem towarzyszących mu następstw oraz czy potrafi podjąć decyzję z uwzględnieniem jej konsekwencji. Uczeń musi oprzeć się na znajomości danego zagadnienia, co umożliwi nauczycielowi ocenę jego wiedzy w określonym zakresie. Przy realizacji tego zadania możemy sprawdzić także kompetencje społeczne naszych uczniów: współdziałanie, angażowanie się, krytyczne podejście, kulturę komunikowania się.

Uwagi do realizacji: Drzewo decyzyjne stosujemy w sytuacji, kiedy zależy nam na sprawdzeniu umiejętności ucznia w zakresie analizy problemu pod kątem szukania rozwiązania oraz umiejętności podejmowania decyzji. Metoda pozwala na sprawdzenie kompetencji społecznych ucznia, dlatego właściwą formą pracy będzie praca w małych grupach (do czterech osób) lub w parach. W celu zapewnienia równych szans i zmobilizowania do pracy uczniów słabszych lub o zainteresowaniach ścisłych, przydzielamy do grup dokonujemy w drodze losowania. Wyliminuje to powstanie grup, w których

zdolni uczniowie szybko wykonają pracę, co najczęściej wpływa na obniżenie samoceny i jakość pracy pozostałych osób w zespole.

Przykład: W czasie omawiania tematu poświęconego wojnie trzynastoletniej uczniowie zastanawiali się nad decyzją, przed którą stanął Kazimierz Jagiellończyk, dotyczącą przyłączenia Pomorza Gdańskiego i ziem pruskich do Królestwa Polskiego. Uczniowie w parach uzupełnili schemat drzewa decyzyjnego, następnie przedstawili na forum klasy możliwe rozwiązania oraz towarzyszące im skutki. Na koniec zajęć

podawane są szybciej niż następuje ich zapisanie. Najwięcej rozwiązań podają najczęściej uczniowie zdolni, co pozwala na ocenę ich kreatywności. Jeżeli zależy nam na ocenie wszystkich uczniów, możemy zaproponować, aby indywidualnie zapisali na kartkach swoje pomysły, np. w ciągu 5 minut, a następnie zapisujemy je na tablicy. Pozwoli to uczniom ze wskazaniem wydłużonego czasu na pracę podjąć się tego zadania, a nauczycielowi na ocenę pomysłowości wszystkich uczniów.

Uwagi do realizacji: Najbardziej optymalną formą pracy dla tej metody jest praca w grupach lub na forum klasy, co daje możliwość zgromadzenia jak największej liczby pomysłów.

Przykład: Uczniowie klasy I zastanawiali się tym, dlaczego Grecy żyli w *polis*. Pracę wykonywali na forum klasy, po wcześniejszej analizie mapy starożytnej Grecji. Oceniałam ich kreatywność oraz umiejętność kojarzenia i wyciągania wniosków na podstawie źródła kartograficznego.

W przypadku uczniów ze specyficznymi trudnościami w nauce należy pamiętać o dostosowaniu wymagań i kryteriów oceny, np. uczniowie z dysgrafią powinni mieć możliwość zapisu pracy na komputerze tak, aby poziom graficzny pisma nie wpłynął na ocenę pracy. W odniesieniu do uczniów z obniżoną sprawnością intelektualną, nieśmiały, mających niską motywację do podejmowania wysiłku intelektualnego, konieczne jest wydłużenie czasu na wykonanie pracy, udzielanie wskazówek przez nauczyciela, zadbanie o taki dobór grup, w których uczniowie z dysfunkcjami dostaną wsparcie ze strony koleżanek i kolegów. W sytuacji pracy indywidualnej wskazane jest stosowanie pytań naprowadzających oraz wzmocnień w postaci pochwały za każdy przejaw aktywności. Należy oceniać wkład pracy, a nie tylko efekt końcowy.

1 Beata Buchwald, *Ekspertyza dotycząca niestandardowych metod sprawdzania efektów uczenia się*. (niepublikowana ekspertyza), Warszawa IBE, 2016

2 <http://www.edukacja.edu.pl/p-918-aktywne-metody-nauczania-referat.php>

3 http://www.ceo.org.pl/sites/default/files/news-files/przeglad_aktywnych_metod_nauczania.pdf, s.5

4 http://www.ceo.org.pl/sites/default/files/news-files/przeglad_aktywnych_metod_nauczania.pdf, s.6

5 http://www.ceo.org.pl/sites/default/files/news-files/przeglad_aktywnych_metod_nauczania.pdf, s.2

oceniałam umiejętność w określaniu skutków wydarzenia i podejmowania decyzji, a wspólnie uczniowie ocenili swoje umiejętności współpracy i odpowiedzialności za podjęte działanie.

Burza mózgów

Metoda ta zwana jest także giełdą pomysłów⁵. Polega na tym, aby w wyniku zespołowej analizy zagadnienia podać w miarę w krótkim czasie jak największą liczbę różnorodnych rozwiązań. Uczniowie na początku zgłaszają wszystkie możliwe pomysły, także nietypowe, które zostają zapisane na tablicy. Następnie wybierają spośród nich ten pomysł, który uznają za najbardziej optymalny.

Zalety: Metoda pozwala na ocenę kreatywności ucznia w konkretnej sytuacji problemowej. W krótkim czasie daje odpowiedź na pytanie dotyczące umiejętności szukania rozwiązania problemu czy podania pomysłu. Sprawdzają kompetencje społeczne w zakresie krytycznego podejścia.

Potencjalne problemy: Kłopotliwe może być zapisanie wszystkich pomysłów, które

Beata Buchwald
— nauczycielka historii i wiedzy o społeczeństwie
w Zespole Szkół w Mosinie
oraz w Zespole Szkół w Rogalinie

Bibliografia:

Beata Buchwald, *Ekspertyza dotycząca niestandardowych metod sprawdzania efektów uczenia się*. (niepublikowana ekspertyza), Warszawa IBE, 2016.

<http://www.edukacja.edu.pl/p-918-aktywne-metody-nauczania-referat.php>

http://www.ceo.org.pl/sites/default/files/news-files/przeglad_aktywnych_metod_nauczania.pdf

Katarzyna Panimasz, Grzegorz Lewandowski, *Historia i społeczeństwo. Planowanie-realizacja- ewaluacja*, ORE Warszawa.

Konkurs „Wielkopolski Nauczyciel Roku”

Przedstawiamy Państwu szanownych Laureatów i Wyróżnionych, którzy zechcieli zaprezentować się na naszych łamach.

Wśród kryteriów oceny nauczycieli zgłoszonych do pierwszej edycji Konkursu, organizowanego przez Zarząd Województwa Wielkopolskiego, znalazły się m.in. innowacyjność dydaktyczna, współpraca ze środowiskiem lokalnym, modelowanie wzorca osobowego uczniów, pasja w wykonywaniu zawodu, mobilizowanie innych do ważnych społecznie działań.



Marek Czapla, laureat Konkursu, nauczyciel języka polskiego, historii i wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej im. Kompanii Wilkowskiej Powstańców Wielkopolskich w Wilkowie Polskim; w zawodzie od 31 lat.

W swojej pracy inicjuję działania służące kształtowaniu pozytywnych postaw. Realizuję programy, które uczą dzieci bezpiecznego poruszania się po drodze i udzielania pomocy przedmedycznej. Jestem propagatorem honorowego dawstwa krwi, Honorowym Dawcą Krwi, oddałem jej ponad 50 litrów.

Ważne dla mnie jest przywiązanie do „małych ojczyzn”. Byłem współpomysłodawcą i realizatorem nadania szkole imienia. Realizowałem projekty „Powstanie Wielkopolskie – pamiętamy!”, „Katyń – ocalić od zapomnienia”. Z nich wyrosły działania łączące historię lokalną z kulturą fizyczną – Biegi Przełajowe im. F. Ratajczaka (w ubiegłym roku IX edycja) oraz projekt sadzenia dębu katyńskiego. Byłem szkolnym koordynatorem Cyfrowej Dziecięcej Encyklopedii Wielkopolan. Staram się, aby uczniowie osiągnęli wysokie wyniki na egzaminach zewnętrznych. Osiągam znaczące – jak na warunki lokalne – wyniki jako nauczyciel wychowania fizycznego – moje drużyny uzyskiwały mistrzostwo powiatu i rejonu, co jest

tym trudniejsze, że szkoła nie ma sali gimnastycznej.

Zależy mi, by moja praca jako nauczyciela języka polskiego i historii miała charakter innowacyjny. Stosuję w pracy TIK – pracuję z tabletami na lekcjach i zajęciach pozalekcyjnych. Moi uczniowie tworzą prezentacje, interaktywne książki, komiksy i filmy. Korzystam z platform edukacyjnych i portali. Wykorzystuję własne ćwiczenia interaktywne, tablicę interaktywną, multimedialne quizy i testy. Wprowadzam metodę odwróconej klasy i dzielę się swoimi doświadczeniami, m.in. w programie „Szkoła z klasą”. Współpracuję ze środowiskiem lokalnym, m.in. zainicjowałem budowę ścieżki rowerowej; pracowałem jako wolontariusz, organizowałem wyjazdy na mecze Lecha Poznań oraz festyny szkolne.

Źródłem największej satysfakcji z pracy jest dla mnie to, że moje działania spotykają się z poparciem szkoły i środowiska lokalnego. Moją dewizą życiową są słowa: *Zapalam innych, bo sam płonę*. Największym mistrzem i autorytetem jest dla mnie żona. Pomaga, podsuwa pomysły, inspiruje i pilnuje mojej pracy. Bez niej niczego bym nie osiągnął.

W przyszłość patrzę optymistycznie. Mam jeszcze wiele pomysłów. Myślę, że zostałem wyróżniony tytułem Laureata ze względu na ciągłość i cykliczność działań oraz to, że oddziałują one na środowisko i pielęgnują patriotyzm lokalny, miłość do małej ojczyzny.



Emilia Mendak, laureatka Konkursu, nauczyciel przedmiotów zawodowych ekonomicznych i podstaw przedsiębiorczości w Zespole Szkół Ekonomicznych im. S. Staszica w Poznaniu; staż pracy – 27 lat, w tym w szkole 24.

Trudno mi powiedzieć, które z licznych kryteriów konkursowych okazały się decydujące w moim przypadku. Na pewno do otrzymania nagrody przyczyniły się liczne projekty z zakresu przedsiębiorczości i kreatywności, które opracowuję i realizuję już od wielu lat z uczniami.

Z wielkim zadowoleniem patrzę na to, że uczniowie coraz bardziej świadomie podejmują działania na rzecz własnego rozwoju. Nie po to, aby zdobyć kolejną pozycję do wpisania do CV, ale po to, aby zdobyć nowe umiejętności, szczególnie kompetencje miękkie, których doskonalenie w szkole jest bardzo niedoceniane. Satysfakcja z kształtowania przedsiębiorczych i kreatywnych postaw jest zazwyczaj odroczone w czasie. Nie ma tutaj ocen końcowych, wyników matury – ocenę wystawia życie. Z przyjemnością więc śledzę losy moich uczniów i ich zaangażowanie w różne rodzaje aktywności i mam nadzieję, że w jakiś sposób dołożyłam cegiełkę do tych działań.

Zawsze martwi mnie, gdy z powodu różnych zawirowań życiowych uczeń nie kończy szkoły, żadnej szkoły. Zastanawiam się wówczas, czy zrobiliśmy wszystko, aby mu pomóc.

Moja ulubiona dewiza brzmi: *Nie ma problemów – są wyzwania oraz Kto chce, szuka sposobu, kto nie chce – szuka powodu*. Takie podejście powoduje zupełnie inne nastawienie do napotkanych trudności, jest wyrazem twórczego podejścia do nich i pozytywnego traktowania zmiany.

Zawsze wspominam swojego wychowawcę z liceum, który z wielką pasją prowadził lekcje matematyki i potrafił wzbudzić w nas zainteresowanie tym trudnym przedmiotem. Internowany w czasie stanu wojennego kształtował u nas nie tylko umiejętności przedmiotowe, ale także postawę patriotyczną.

Kiedy patrzę w przyszłość, to widzę osobę, która pomimo tylu lat pracy w szkole nie straciła młodzieńczego entuzjazmu i nadal wierzy w to, że może zmienić świat.



Bernadeta Mika, laureatka Konkursu, nauczycielka historii w Zespole Szkół z Oddziałami Integracyjnymi nr 2 w Poznaniu; staż pracy – 29 lat.

Wybierając zawód, a właściwie drogę życiową, zrealizowałam swoje marzenie. W VI LO

w Poznaniu miałam świetną polonistkę i wychowawczynię – panią Zofię Hryhorowicz. To ona rozbudziła we mnie zainteresowania humanistyczne i stała się wzorem nauczyciela.

Bliskie jest mi spojrzenie na edukację Kena Robinsona i Johna Keatinga. Praca z dziećmi i młodzieżą jest moją pasją. Przyświecają mi w niej słowa Marka Van Dorena: *Sztuka nauczania jest sztuką uczestniczenia w odkrywaniu*. Zachęcam uczniów do wejścia w rolę „detektywów historii”, dostrzegania śladów przeszłości w najbliższym otoczeniu i odkrywania tajemnic lokalnych i ojczystych. Cieszę się, że mogę towarzyszyć im w tych odkryciach podczas wycieczek, lekcji terenowych czy warsztatów.

Lubię swoją pracę, ponieważ jest pełna wyzwań, wymaga poszerzania wiedzy i zdobywania nowych umiejętności. Kiedyś paraliżował mnie strach, kiedy musiałam korzystać z komputera czy tablicy multimedialnej. Uczniowie życzliwie obserwowali moje zmagania i w ubiegłym roku nagrodzili mnie przyznaniem tytułu: „Mistrz obsługi sprzętu”. W szkole każdy dzień jest inny. Moje dziwne pomysły: wjazd na lekcję na motle czy wymachiwanie parasolem brane są przez dzieci za oznakę kreatywności a nie szaleństwa. Czasem w godzinach pracy mogę się bawić, śpiewać, tańczyć. Często słyszę: *Lubię Panią*.

Jestem również instruktorem w Domu Kultury „Stokrotka” oraz przewodnikiem turystycznym. Aktywnie uczestniczę w życiu środowiska, współpracuję z samorządem lokalnym.

W Konkursie doceniono mnie za *innowacyjność, kreatywność, współpracę ze środowiskiem lokalnym oraz kształtowanie postaw uczniów i budowanie właściwego wzorca osobowego*. To ogromne wyróżnienie i motywacja, by uczyć jeszcze lepiej.

Nagrodę przeznaczyłam na studia podyplomowe. Chciałabym się jeszcze uczyć, ponieważ polska szkoła wciąż się zmienia.



Beata Buchwald, wyróżniona w Konkursie; nauczycielka historii i wiedzy o społeczeństwie w Zespole Szkół w Mosinie; ponad 20 lat w zawodzie.

Dzięki inicjatywie dyrektora szkoły, pani Alicji Trybus znalazłam się wśród uczestników Konkursu. Moje najważniejsze osiągnięcie to zostanie pięciokrotną laureatką

ogólnopolskich konkursów, m.in. „Lekcja dobrej historii” na najlepsze wzory nauczania historii w gimnazjum.

W kształceniu zwracam uwagę na to, by uczniowie znali historię swojej małej ojczyzny oraz historię rodzinną. Kształcenie szacunku dla dorobku i przeżyć minionych pokoleń realizuję poprzez udział uczniów w ogólnopolskich projektach i konkursach, np. „Pamięć Nieustająca”. Przygotowałam 23 laureatów konkursów ogólnopolskich i 15 laureatów tematycznych konkursów wojewódzkich. Zachowaniu pamięci służą spotkania ze świadkami wydarzeń. Są to niezwykle lekcje oparte na przekazie międzypokoleniowym.

Źródłem mojej satysfakcji zawodowej są sukcesy moich uczniów, których prace jako szczególnie wartościowe wydawane są w postaci ogólnopolskich publikacji, np. „Oni i my – spotkania dwóch światów”. Lekcje planuję przy wykorzystaniu źródeł, uczę krytycznego podejścia do nich, docieklivosti, umiejętności wyrażania swojej opinii, ale też szacunku dla odmiennych poglądów. Jestem autorką programu klasy historyczno-regionalnej oraz innowacji Z czego wyrastamy, ku czemu zmierzamy. Systematycznie współpracuję z Instytutem Badań Edukacyjnych; jestem członkiem Komisji Dydaktycznej Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz recenzentką programów autorskich i innowacji, autorką dobrych praktyk zamieszczonych na stronie KO oraz w Bazie Dobrych Praktyk na stronie IBE. Na zaproszenie dyrektora Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie przygotowałam scenariusze zajęć do wydawnictwa multimedialnego tom I „Niemiecki obóz zagłady Kulmhof” oraz II tom „Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce”. Prowadziłam warsztaty w Instytucie Historii UAM podczas seminarium dydaktycznego „Pamięć i edukacja”.

Staram się przygotować moich uczniów do życia w wielokulturowym społeczeństwie poprzez kształtowanie właściwych postaw, które pozwolą im być dobrymi i mądrymi ludźmi. Dzięki współpracy z Fundacją Pomocy Humanitarnej Redemptoris Missio pokazuję uczniom, że miarą człowieczeństwa jest stosunek do drugiego człowieka, stąd co roku organizuję akcje pomocy humanitarnej. Należę także do Drużyny Szpiku i upowszechniam wśród uczniów ideę pomocy chorem, np. poprzez udział w biegach charytatywnych.

Cały czas pracuję nad tym, aby mniej mówić na lekcji i oddać w tym zakresie inicjatywę uczniom. Moim życiowym mottem są słowa św. Jana Pawła II: *Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi*.

Obecnie przygotowuję się do wyjazdu na seminarium naukowe w Instytucie Jad Vashem w Jerozolimie.



Beata Dziwis, wyróżniona w Konkursie; wicedyrektor oraz nauczycielka matematyki w Zespole Przedszkolno – Szkolno – Gimnazjalnym w Rostarzewie; staż pracy – 24 lata.

Wyróżnienie w Konkursie to wyjątkowe przeżycie dla nauczyciela zatrudnionego w małej miejscowości. Jest ono zwieńczeniem moich działań poświęconych krzewieniu tradycji patriotycznych i lokalnych, promowaniu wiedzy o Wielkopolsce.

Od wielu lat jestem inicjatorem i koordynatorem działań związanych z kultywowaniem pamięci o lokalnych bohaterach oraz łączących się z nimi wydarzeniach historycznych. Od ponad dziesięciu lat realizuję przedsięwzięcia związane z pielęgnowaniem pamięci o Zenonie Zającu – absolwencie Szkoły Podstawowej w Rostarzewie, górniku KWK WUJEK w Katowicach, jednej z dziewięciu ofiar pacyfikacji tej kopalni, która miała miejsce 16 grudnia 1981 roku. Przez wiele lat byłam zaangażowana w popularyzowanie informacji na temat Krzysztofa Żegockiego – patrona Szkoły Podstawowej w Rostarzewie. Jestem organizatorem współpracy ze szkołą „Atžalinas” w Širvintos na Litwie.

Źródłem największej satysfakcji z wykonywanej pracy są dla mnie sukcesy uczniów, wysokie wyniki w konkursach, olimpiadach, wzrost zainteresowania zdobywaniem nie tylko wiedzy i umiejętności przedmiotowych, ale także ich zaangażowania w poznanie historii regionu oraz promowanie jej w środowisku lokalnym, w kraju oraz poza jego granicami.

Podjęwszy działania na rzecz edukacji, zwracam szczególną uwagę zarówno na ich znaczenie w indywidualnym rozwoju uczniów, jak i kształcenie społecznych postaw. Wielokrotnie przekonałam się, że moje własne zaangażowanie w kultywowanie historii regionu pozytywnie wpływa na aktywność dzieci, bowiem historia i przykład są najlepszymi nauczycielami życia.

Kiedy patrzę w przyszłość, to widzę naszych wychowanków, którzy realizują swoje marzenia oraz pielęgnują szacunek do tradycji i historii swojego regionu i kraju.

oprac. Joanna Marchewka
– nauczyciel konsultant ds. nauczania języka polskiego; ODN w Poznaniu

Granice ryzyka uzależnienia

Dzieci w sieci

Uzależnienie od sieci jest trudne do zdefiniowania, ponieważ dotychczasowa klasyfikacja chorób i zaburzeń psychicznych obowiązująca w Polsce nie opisuje tego zjawiska.

Narodziny Internetu w Polsce kojarzymy z datą 17.08.1991 roku, kiedy fizyk z Uniwersytetu Warszawskiego nawiązał łączność internetową z Uniwersytetem w Kopenhadze. Od tamtego czasu komputer stał się niezbędnym narzędziem pracy dorosłych, jednocześnie sprzętem łatwo dostępnym dla dzieci. Z badań wynika, że w Polsce 98% młodych internautów loguje się przynajmniej raz na tydzień: 74% codziennie, 24% raz lub dwa razy w tygodniu. Internet posiada kilka cech, które decydują o jego popularności: interaktywność, dostępność i anonimowość. Przebywanie w Internecie uwalnia od monotonii codzienności, tworzy możliwość wchodzenia w relacje z innymi użytkownikami przy zachowaniu anonimowości, co daje swobodę i wzmacnia pewność siebie. Za siłę wpływu sieci na młodych ludzi odpowiadają typowe dla okresu dojrzewania potrzeby i motywy. To, z jakich aktywności będzie korzystał młody człowiek, zależy od stopnia zaspokojenia jego potrzeb i ambicji w świecie realnym. Przeważająca grupa użytkowników to osoby wykorzystujące sieć jako udogodnienie techniczne, sprzyjające nauce i pracy. Istnieje jednak grupa osób tracących kontrolę nad czasem i sposobem korzystania z Internetu. Uzależnienie od sieci stanowi nie małe wyzwanie dla profesjonalistów zajmujących się zdrowiem psychicznym, ponieważ dotychczasowa klasyfikacja chorób i zaburzeń psychicznych obowiązująca w Polsce nie opisuje tego zjawiska. Badania nad uzależnieniem od Internetu zapoczątkowała K. Young w 1996 roku. Sformułowała ona osiem kryteriów patologicznego używania Internetu:

- obsesyjne myślenie o korzystaniu z sieci;
- rosnąca potrzeba coraz dłuższego przebywania w świecie wirtualnym;
- powtarzające się nieudane próby redukcji lub zaprzestania korzystania z Internetu;
- silne negatywne emocje: irytacja, niepokój, przygnębienie w sytuacji ograniczania tej aktywności;
- problemy z kontrolą czasu przebywania w sieci;
- stres, problemy osobiste i konflikty społeczne, jak również problemy zawodowe/szkolne wynikające z nadużywania Internetu;
- ukrywanie informacji dotyczących zaabsorbowania siecią (kłamanie, manipulowanie);
- używanie Internetu jako sposobu ucieczki od problemów lub leku na pogorszony nastrój.

Osoby spełniające minimum pięć powyższych kryteriów można uznać za uzależnione od Internetu. Ważne jest więc ustalenie

granic korzystania z sieci. Dzieci poniżej trzech lat nie powinny używać nowych technologii. Gdy dziecko jest odseparowane od mediów, może naturalnie rozwijać relacje z innymi oraz umiejętności takie jak zabawa. U dzieci w wieku przedszkolnym czas spędzony przed monitorem powinien wynosić maksymalnie godzinę dziennie, zaś u dzieci uczęszczających do szkoły podstawowej do dwóch godzin dziennie. W tym okresie kluczowe jest rozwijanie umiejętności społecznych. Nie jest wskazane, aby w pokoju dziecka znajdował się telewizor, komputer czy konsola. Od dwunastego roku życia należy wraz z dzieckiem ustalić reguły korzystania z nowych technologii. W tym celu można ściągnąć program nadzorujący czas spędzany przy komputerze. Dzięki temu dziecko



rys. Klaudia Karpeta

będzie wiedziało, jak długo korzysta z sieci. Rodzice powinni pomagać dziecku w dokonywaniu właściwych wyborów ich aktywności w Internecie, a także egzekwować konsekwencje, jeśli ustalone reguły zostały złamane. Dane przeprowadzone wśród użytkowników Internetu w Polsce w wieku od jedenastu do szesnastu lat pokazują, że od 18% do 38% nastolatków rozpoznało u siebie pojedyncze symptomy uzależnienia, 9% osób zwróciło uwagę na wystąpienie kilku objawów wskazujących na uzależnienie, 41% badanych nie stwierdziło żadnych oznak uzależnienia (Kirwil, 2011).

Co może zrobić szkoła?

- prowadzić szkolenia dla wychowawców dotyczące uzależnień behawioralnych. Tego typu zajęcia dla nauczycieli prowadzi m.in. specjaliści skupieni wokół Pracowni Motywacji i Zmian (tel. 780107637);
- wprowadzać już od szkoły podstawowej zajęcia dotyczące bezpiecznego korzystania z zasobów Internetu;
- tworzyć programy profilaktyczne, uwzględniające kształcenie umiejętności krytycznego i konstruktywnego korzystania z zasobów sieciowych;



- proponować działania alternatywne, stwarzające optymalne warunki do nawiązywania konstruktywnych relacji z grupą rówieśniczą (wycieczki, zajęcia sportowe w grupach, przynależność do kół zainteresowań);
- doskonalić u uczniów umiejętności społeczne, zwłaszcza komunikacyjne, związane z wyrażaniem uczuć, umiejętność rozwiązywania problemów, radzeniem sobie ze stresem, dawaniem i poszukiwaniem wsparcia;
- współpracować z rodzicami, uwrażliwiając ich na problem uzależnienia od Internetu, zachęcać do zwiększenia kontroli nad czasem i treściami, z których korzystają ich dzieci.

W wielu badaniach potwierdzone jest współwystępowanie z uzależnieniem od Internetu innych zaburzeń psychicznych, np.: zaburzeń lękowych, ADHD, zaburzeń nastroju lub kontroli impulsów. Dlatego w przypadku wątpliwości najlepiej skierować na konsultację do psychiatry w celu oceny diagnostycznej.

Na terenie Poznania istnieją placówki, które świadczą pomoc dla dzieci i młodzieży w ramach NFZ między innymi: PZP dla Dzieci i Młodzieży na os. Piastowskim 81, PZP dla Dzieci i Młodzieży na ul. Litewskiej 8; „Grunwald” Ośrodek dla Dzieci i Młodzieży na ul. Świt 47/49.

Magdalena Choroś

– psycholog, certyfikowany specjalista psychoterapii uzależnień w Ośrodku Psychoterapii i Pomocy Psychologicznej ROZMOWA w Poznaniu.

Bibliografia:

- Juza Sz., Kloc T., *Uwikłani w sieci. Wzorce aktywności internetowej w kontekście uzależnienia od internetu i nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży. Innowacje psychologiczne 2012*, t. 1, nr 1. Rozprawy i artykuły naukowe, s. 9 - 27.
- Kaliszewska K., *Zagubieni w sieci - czyli o nadmiernym używaniu zasobów i możliwości Internetu*. W: Cierpiakowska L., (red.). *Oblicza współczesnych uzależnień*, Poznań 2003, s. 107-119.
- Kirwil L., *Polskie dzieci w Internecie. Zagrożenia i bezpieczeństwo. Częściowy raport z badań EU Kids Online II przeprowadzonych wśród dzieci w wieku 9-16 lat i ich rodziców*, Warszawa 2011.
- Rowicka M., *Uzależnienia behawioralne. Profilaktyka i terapia*, Warszawa 2015, s. 33-36, 69-76.
- Woronowicz B., *Uzależnienia. Geneza, terapia, powrót do zdrowia*, Poznań 2009, s. 473-486, 518-521.
- Young K., *Uwalnić się z sieci. Uzależnienie od Internetu*, Katowice 2009.

Konkursowy booktalking

Celem międzyszkolnej rywalizacji była popularyzacja czytelnictwa, rozwijanie kompetencji językowych oraz zmierzenie się ze sztuką autoprezentacji.

U powszechnianie czytelnictwa i rozwijanie kompetencji czytelniczych wśród dzieci i młodzieży jest podstawowym kierunkiem polityki oświatowej państwa w roku szkolnym 2016/2017. Dlatego też w II Liceum Ogólnokształcącym im. Gen. Zamoyskiej i H. Modrzejewskiej w Poznaniu podjęliśmy się zorganizowania międzyszkolnego konkursu czytelniczo-językowego „Booktalking”, przy współpracy z Wydziałem Anglistyki UAM oraz pod patronatem Ośrodka Doskonalenia Nauczyciela w Poznaniu i Wydawnictwa Oxford University Press. Spotkał się on z odzewem nie tylko w Poznaniu, ale i województwie. Wzięli w nim udział przedstawiciele dziewięciu szkół z Poznania oraz jedenastu z innych miast, m.in.: Swarzędza, Nowego Tomysła, Wrześni, Gniezna, Wągrowca, Krotoszyna, Rogoźna, Leszna, Kalisza oraz Owińska.

Zadanie konkursowe polegało na zareklamowaniu w języku angielskim książki poprzez przybliżenie bohaterów, fabuły lub wybranych scen. Uczestnicy prezentowali się pojedynczo albo w zespołach maksymalnie trzyosobowych, w czasie nieprzekraczającym pięciu minut. Celem konkursu była nie tylko popularyzacja czytelnictwa czy rozwijanie kompetencji językowych, ale także zmierzenie się ze sztuką autoprezentacji.

Jury w składzie: dr Joanna Maciulewicz z Wydziału Anglistyki UAM w Poznaniu, Marta Lizoń z Wydawnictwa Oxford University Press, Ewa Górczak z Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli oraz Joanna Ferenc-Szkopek z II LO miało trudne zadanie. Trzeba było wyłonić zwycięzców z grona 68 uczestników, czyli z 36 prezentacji książek wybranych przez młodzież. Uczniowie wykazali się ogromną kreatywnością i zaskakującymi umiejętnościami aktorskimi. Omawiali nie tylko nowości, ale również teksty z klasyki literatury amerykańskiej. Potrafili bardzo dobrze zbudować napięcie, pochwalić się umiejętnościami oratorskimi oraz sugestywną ekspresją aktorską.

Jury wysoko punktowało właściwy dobór słownictwa, oryginalną formę prezentacji, umiejętności aktorskie, budowanie napięcia i tworzenie odpowiedniej atmosfery.

W gronie nagrodzonych znaleźli się: z I lokatą – Wojciech Grzegorek, Wojciech Domżański, Cezary Czajka z Zespołu Szkół Politechnicznych z Wrześni (zaprezentowali „Love, Rosie” Cecelii Ahern); na II miejscu znalazły się – Natalia Marendziak, Zuzanna Mikler ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych z Owińska (opowiedziały o książce „One” Sarah Crossan); III miejsce zajęli uczniowie z II LO w Poznaniu – Michalina Szulc i Jan Pieleśiak (zareklamowali „Thief of time” Terry’ego Pratchetta). Wyróżnienia otrzymali uczniowie z XXXIII Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu (Angelika Owczarska, Julia Konik, Patryk Furmanowicz), z VIII Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu (Iga Naskręt) oraz z I Liceum w Gnieźnie (Jonasz Kopecki).

Marzeniem nauczyciela i bibliotekarza jest to, by uczniowie chętnie i świadomie sięgali po książkę, a czytanie stanowiło dla nich zarówno przyjemność, jak



i element rozwoju wewnętrznego. Obserwując poczynania młodzieży podczas zmagania konkursowych, dostrzec można było, iż książka stała się dla nich autentyczną inspiracją do działań artystycznych. Booktalking okazał się pomysłem trafionym w punkt – pozwolił w nowatorski, atrakcyjny, niekiedy zabawny sposób popularyzować czytelnictwo, a zarazem doskonalić naukę języka angielskiego.

Ileż jeszcze możliwości tkwiących w książce! Przed nami realizacja innych interdyscyplinarnych pomysłów na prezentację książek, np. metodą *sleeveface* (książka i fotografia) lub bohater w kadrze (książka i film).

Bądźcie czujni, za rok zaprosimy Was do kolejnego konkursu z książką w tle.

Joanna Ferenc-Szkopek
– nauczycielka języka angielskiego w II LO w Poznaniu
Renata Urbaniak
– nauczycielka bibliotekarka w II LO w Poznaniu



ODN
Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli
w Poznaniu



IV Wojewódzki Konkurs Translatorski *RHYME YOUR LINES INTO A LIMERICK*

Prace należy nadesłać do **05.05.2017 r.**
na adres: limeryki@coradcor.pl
Regulamin konkursu: www.coradcor.pl

przewodniczący jury: Colin Phillips, WA UAM

nagrody książkowe oraz gadzety:



O sztuce przemawiania

Książkę Jeremiego Donovana można czytać na kilka sposobów – jako poradnik przeznaczony dla mówcy, doskonalącego umiejętności perswazyjne; jako ciekawe źródło informacji o ludziach nauki, spotecznikach, celebrytach, którzy mają swoją opowieść o życiu; ale także przekaz naprawdę inspirujących i przekonujących idei.

Z pewnością każdy przynajmniej raz w życiu zetknął się z osobą, która potrafiła wyrażać własne przekonania w sposób robiący niesamowite wrażenie, inspirujący, pobudzający do refleksji. Zwykle w takiej sytuacji zastanawiamy się nad tym, jak ona/on to robi? Gdzie nauczył/nauczyła się tak przemawiać? Talent, osobowość, trening? Co miało decydujący wpływ na ostateczny efekt? Istnieje prawdopodobieństwo, że po lekturze książki Jeremiego Donovana „TED – Jak wygłosić mowę życia” znajdziemy odpowiedź na pytanie – jak to zrobić, niewykluczone, że pojawi się też w nas ochota, by samemu stać się inspirującym mówcą.

Jak wyjaśnia autor: *TED jest organizacją non profit zajmującą się upowszechnianiem elektryzujących koncepcji z dziedziny technologii, rozrywki i projektowania* (J. Donovan, 2016, s. 26). Nazwa TED pochodzi od pierwszych liter angielskich nazw podstawowych obszarów działalności organizacji: technologii, rozrywki i projektowania (*technology, entertainment, design*). W ramach konferencji organizowanych przez TED prelegenci mają możliwość przygotowania około osiemnastominutowych wystąpień, w których zawierają myśl wartą upowszechnienia. Najpopularniejsze prelekcje mają nawet kilkadziesiąt milionów wyświetleń w Internecie. Książka Jeremiego Donovana jest analizą najpopularniejszych wystąpień, mających miejsce podczas konferencji TED, a także sumą doświadczeń własnych autora. Publikację kieruje nie tylko do zawodowych mówców, lecz także do szerokiego grona czytelników, gdyż jak sam stwierdza: *Pisałem tę książkę ze świadomością, że być może nigdy nie zdarzy Ci się wystąpić na scenie TED. Powinieneś jednak być w stanie przedstawić swoje idee w sposób, który zainspiruje innych. To założenie jest słuszne niezależnie od tego, czy będziesz mówił do jednej osoby, dziesięciu, stu, czy tysiąca* (J. Donovan, 2016, s. 28).

Książkę Jeremiego Donovana można czytać na kilka sposobów. Z pewnością znajdą się czytelnicy, którzy potraktują tę pozycję jako poradnik. Lektura zaowocuje wówczas poznaniem stu trzynastu wskazówek ujętych w dwudziestu trzech rozdziałach. Można udoskonalić swoje umiejętności

przemawiania, korzystając z nich wszystkich lub tylko z tych, które odnoszą się do poszczególnych – wybranych – części wystąpienia, np. opracowywania treści wystąpienia czy też tworzenia jego oprawy. Korzystając z książki, można dowiedzieć się między innymi tego, że każdy człowiek ma ideę wartą upowszechnienia, że w swoich przemowach warto posługiwać się dowodami, które wzbudzają emocje czy też, że pomocne w skutecznym przemawianiu może okazać się ujęcie swojej myśli w formę chwytliwego sloganu. Jednak jedną z najcenniejszych wskazówek, powtarzanych w książce w różnych jej fragmentach, jest ta, która zachęca do opowiadania o własnych doświadczeniach lub obserwacjach, a więc do wybrania tematu zajmującego samego mówcę. Autor podkreśla, że



szczerą wypowiedź, dzielenie się własnymi emocjami i historiami pozostaje w pamięci słuchaczy na długi czas. Pozwala bowiem odbiorcom poznać nie tylko ciekawą treść, ale przede wszystkim ciekawą osobę.

Są to porady przydatne nie tylko w pracy zawodowych mówców, ale także nauczycieli osób prowadzących wykłady, warsztaty, szkolenia. Dzięki ich zastosowaniu audytorium – bez względu na to, czy będą to uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów, szkół średnich, wyższych, czy osoby dorosłe, które nadal się doksztalają – będzie wdzięczne za zajęcia przygotowane w profesjonalny i inspirujący sposób.

Niewątpliwie jednak książkę tę można spostrzegać również jako niesamowite źródło ciekawych odwołań do literatury, filmów



czy wykładów. Jeremi Donovan, przygotowując bowiem własną książkę, analizował wystąpienia najwyższej oceniane podczas konferencji TED. Są to prelekcje osób, które często mają własny dorobek i podzieliły się swoimi przemyśleniami z różnych dziedzin – nauki, sztuki, życia. Na scenie konferencji organizowanej przez TED przemawiają bowiem ludzie, którzy odnieśli szeroko rozumiany sukces, m.in. Bill Gates (współzałożyciel korporacji Microsoft), Sir Ken Robinson (naukowiec, mówca, pisarz), Amanda Palmer (piosenkarka punkowa), Brené Brown (profesor na University of Houston College of Social Work), Cameron Russell (modelka). Korzystając z książki pt. „TED. Jak wygłosić mowę życia”, w której zebrane zostały porady powstałe na bazie wystąpień jednych z najbardziej inspirujących ludzi na świecie, czytelnik poznaje nie tylko wskazówki pomagające mu stworzyć własne wystąpienie, ale ma także sposobność zaznajomić się z historiami i refleksjami tychże osób. Czytelnik więc wzbogaca się niejako w dwóch obszarach – jako mówca, ale także jako odkrywca ciekawych myśli, idei, koncepcji. Co więcej, poznane filmy czy książki czytelnik może także dalej upowszechniać i wplatać w przygotowywane przez siebie zajęcia, lekcje z uczniami, szkolenia, podnosząc tym samym ich atrakcyjność.

Książka Jeremiego Donovana niesie także ważne przesłanie, w myśl którego każdy człowiek ma coś cennego do przekazania innym i warto by to czynił. Najlepiej byłoby, gdyby obdarowywał innych swymi ideami w interesujący i zajmujący sposób. Zdaniem autora każdy może to uczynić, potrzebuje tylko odpowiednio się do tego przygotować. Zachętę do trenowania mogą stanowić słowa Richarda St. Johna ze wstępu do książki: *Ćwicz, ćwicz i jeszcze raz ćwicz (...)* *Przeprowadzałem wywiady z wieloma znakomitymi mówcami. Żaden nie był „urodzonym oratorem”. Wszyscy oni po prostu ćwiczyli mówienie dłużej niż inni* (J. Donovan, 2016, s.9).

Magdalena Gajtowska
– pedagog, doktorantka w Zakładzie Podstaw Wychowania i Opieki, Wydział Studiów Edukacyjnych UAM w Poznaniu.

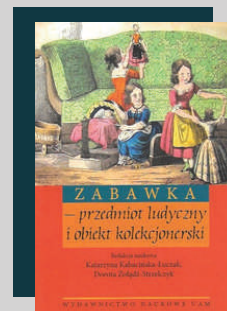
Patrycja Wesołowska – pedagog, doktorantka w Zakładzie Podstaw Wychowania i Opieki, Wydział Studiów Edukacyjnych UAM w Poznaniu; pedagog w Zespole Poradni Psychologiczno-Pedagogicznych nr 1 w Poznaniu.

Publiczna Biblioteka Pedagogiczna w Poznaniu
oraz Wydawnictwo Naukowe
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
zapraszają na seminaria połączone z promocją książki

Dawne zabawki dziecięce

23 lutego 2017 r. o godz. 16:00

prof. Dorota Żołądź-Strzelczyk oraz dr Katarzyna Kabciańska-Łuczak wprowadzą uczestników w temat „Dawne zabawki dziecięce”, przybliżą swoją książkę „Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski”. Seminarium skierowane jest głównie do nauczycieli wychowania przedszkolnego i edukacji wczesnoszkolnej.



Dziecko w świecie języka i komunikacji

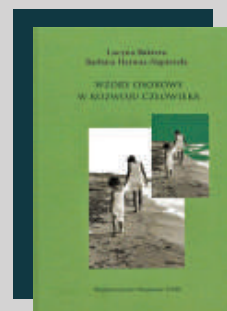
16 marca 2017 r. o godz. 16:00

prof. Małgorzata Cywińska poprowadzi seminarium „Dziecko w świecie języka i komunikacji” w oparciu o badania zaprezentowane w książce „Rozwijanie umiejętności językowych i komunikacyjnych”. Seminarium adresowane jest do nauczycieli wychowania przedszkolnego i edukacji wczesnoszkolnej.

Wzory osobowe w rozwoju człowieka

9 maja 2017 r. o godz. 17:00

prof. Barbara Harwas-Napierała oraz dr hab. Lucyna Bakiera, poprowadzą seminarium, podczas którego omówią swoją książkę „Wzory osobowe w rozwoju człowieka”. Seminarium skierowane jest do psychologów, nauczycieli wszystkich poziomów nauczania.



Młodzież wobec wyzwań współczesności - wybrane zagadnienia

1 czerwca 2017 r. o godz. 16:00

prof. Katarzyna Segiet oraz dr Kamila Słupska podczas spotkania „Młodzież wobec wyzwań współczesności - wybrane zagadnienia” przybliżą uczestnikom książkę „Młodzież w dobie przemian społeczno-kulturowych”. Adresatami seminarium są przede wszystkim nauczyciele, pedagodzy oraz psycholodzy.

Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych

Seminaria odbędą się w Czytelni PBP (ul. Bułgarska 19) lub Collegium Maius UAM (ul. Fredry 10)
Zapisy będą możliwe na dwa tygodnie
przed każdym spotkaniem na stronie www.pbp.poznan.pl



XXI Targi Edukacyjne, Poznań 2017

24-26 marca 2017

WIEDZA ZACZYNA SIĘ OD PYTAŃ

WSTĘP WOLNY

Termin

- 24 marca 2017, 10.00–18.00
- 25 marca 2017, 10.00–18.00
- 26 marca 2017, 10.00–16.00

Miejsce

Międzynarodowe Targi Poznańskie
pawilony 7, 7A, 8A

Program

- TE01 Kierunki profilaktyki widziane przez pryzmat programu „Profilaktyka a Ty”
- TE02 Reksio ma już 50 lat! – zabawa i nauka z książkami i popularnym bohaterem
- TE03 Wokół tekstów kultury. Jak je czytać, słuchać, oglądać?
- TE04 Aplety GeoGebry – innowacja na lekcjach matematyki
- TE05 Przybliżanie wartości liczby pi
- TE06 Dziecięce sprawy z rodziną Wafelków – o sposobach na nudę w szkole i przedszkolu
- TE07 Jak to jest? Geometria dla każdego
- TE08 Edukacja dla Bezpieczeństwa! Dobra odpowiedź
- TE09 Folk for fun. Etniczna przygoda, czyli nauka tańców korowodowych z różnych stron świata
- TE10 Technologie informacyjno-komunikacyjne w dydaktyce szkolnej

Rejestracja na stronie www.odnpoznan.pl

Więcej informacji

- www.odnpoznan.pl
- www.edukacja.mtp.pl

